

Myślenicki Miesięcznik Powiatowy

SEDNO

Myślenice kwiecień 2015 numer 4 (89) ISSN 1899 - 1831 sedno.myslenice.org.pl

foto: maciej hołuj

Moim atutem jest doświadczenie

rozmowa z wiceburmistrzem i kandydatem na burmistrza Dobczyc

PAWŁEM MACHNICKIM

str. 2,3

SEDNO

z IZBĄ GOSPODARCZĄ
ZIEMI MYŚLENICKIEJ

str: 7,16

DRODZY CZYTELNICY
Kiedy oddajemy niniejszy numer do druku nie wiemy jeszcze kto po niezapomnianym Marcinie Pawlaku, burmistrzu Dobczyc obejmie to stanowisko. Kandydatów jest trzech. Jednym z nich jest Paweł Machnicki, człowiek, który z Marcinem Pawlakiem, jako jego zastępca, przeszedł długą drogę samorządową. Jak długą i co z niej wyniósł możecie dowiedzieć się Drodzy Czytelnicy z wywiadu, jakiego Paweł Machnicki udzielił „Sednu” jeszcze na początku marca tego roku. Wybory nowego burmistrza Dobczyc zdominowały ostatnie dni w życiu tego miasta. Trudno się dziwić, wszak burmistrza wybiera się raz na cztery lata. Tymczasem jubileusz swojego pięciolecia obchodziła Myślenicka Orkiestra Kameralna „Concertino”. „Sedno” rozmawiało z założycielką orkiestry, skrzypaczką i dyrektorką Państwowej Szkoły Muzycznej w Myślenicach Jolantą Antkiewicz. Efekty wywiadu znajdziecie Państwo na stronie 11. Swój jubileusz obchodzi także Stowarzyszenie Myślenickiej Grupy Fotograficznej mgFoto. Grupa działa w Myślenicach dwa razy dłużej od „Concertino”. Rozmawialiśmy w związku z jubileuszem z prezesem mgFoto Mieczysławem Nowakiem. Z wywiadu dowiecie się Państwo jakie były początki grupy, kto w niej działał, kto działa dzisiaj i jaki jest wkład mgFoto w rozwój kultury i fotografii w Myślenicach. O tym, że sport wspaniale łączy się z działalnością charytatywną przekonał nas po raz kolejny turniej charytatywny halowej piłki nożnej organizowany przez Kamila Ostrowskiego i grupę jego przyjaciół. Tym razem grano i tańczono (zumbę) na rzecz dwóch, chorych na serce chłopców: Mateusza i Krzysia. Relację z tego turnieju znajdziecie Państwo na stronie 15, tradycyjnie dla „Sedna” poświęconej zagadnieniom sportu. Jak zwykle zachęcamy do lektury. Szukajcie nas w kioskach i na stronie internetowej. Następne spotkanie już w ... maju!

Redakcja

ISSN 1899 - 1831 **SEDNO**
myślenickimiesiecznikpowiatowy
rokzałożenia2006-redaktornaczelnymkarolinakmerazespółkatarzynaralska-staszelmarek stoszekantoninasebestawitbalickirafałzalurowskiradosławkulawydawcaarch-logica32-400myśleniceborzeta405adresredakcji32-400myśleniceul.pardya3kontakt:sedno-myslenice@interia.pldruk:grafipackmyślenicewww.grafipack.plnakład1500e-gemplarzyoddanodruku1kwietnia2015roku
redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
strona internetowa: sedno.myslenice.org.pl

SEDNO: CO SKŁONIŁO PANA DO TEGO, ABY WZIĄĆ UDZIAŁ W WAL-SCE O FOTEL BURMISTRZA DOBCZYC? GMINNA WIEŚ NIOSŁA, ŻE NIE BĘDZIE PAN UBIEGAŁ SIĘ O TO STANOWISKO?

PAWEŁ MACHNICKI: Są trzy podstawowe i równorzędne powody mojej decyzji. Pierwszy to ten, że uzyskałem poparcie 14 radnych Rady Miejskiej w Dobzyczach, którzy weszli do niej w listopadzie 2014 roku, startując do wyborów z Komitetu świętej pamięci Burmistrza Pawlaka. Mieli w tym względzie całkowicie wolną rękę, bo przecież to nie ja byłem kandydatem w tamtych wyborach. Dla części radnych moja kandydatura była oczywista na tyle, że namawiali mnie na kandydowanie, pozostałych po prostu zapytałem, czy dają mi poparcie i uzyskałem jednoznaczna odpowiedź, że tak. To ważne, bo współpraca z radą jest kluczowa, a czas na układanie się i – nie daj Boże – to co nazywamy przepychankami, na ogół jest stracony. Żeby też było jasne - nie potrzebuję maszyny do głosowania, ale grupy zaangażowanej w analizowanie, poszukiwanie rozwiązań wielu problemów, przed którymi stojmy i budowanie relacji z mieszkańcami. Komitet Burmistrza Pawlaka wprowadził do 15 osobowej rady 14 radnych, a ja byłem członkiem tego komitetu, tak naprawdę zastępującym już wtedy chorego Burmistrza, więc czuję się zobowiązany nie tylko wobec radnych, ale także tych mieszkańców, którzy oddali na nich swoje głosy.

Drugi powód to poczucie związania z programem, który przedstawiony był w minionych wyborach, a który jest dla mnie aktualny i który już jest realizowany, choćby w postaci tegorocznego budżetu. Byłem współautorem tego programu, co daje mi prawo do jego realizowania. Być może, któryś z kontrkandydatów przedstawi program jeszcze lepszy, taki który uzyska jeszcze większe poparcie, ale wiem jedno, że takiego programu nie da się stworzyć tak od ręki. Powód trzeci, to moje doświadczenie i przygotowanie, które zyskałem jako wieloletni zastępca i współpracownik Burmistrza Pawlaka. To moje atuty, dzięki którym podjąłem ostatecznie decyzję o kandydowaniu.

Jak ocenia Pan na kilkanaście dni przed wyborami swoje szanse w walce z rywalami?

Z rywalami nie chcę walczyć, bo nie mam powodu, konkuruję z nimi w ramach demokratycznych norm i kultury politycznej – o ile jeszcze ktoś pamięta, co to takie. Wiem, że rozpoczyna się w Dobzyczach era po odejściu Pana Pawlaka. Mieszkańcy zdecydują, czy ten proces następować będzie gwałtownie, czy ewolucyjnie. Mam swoich licznych zwolenników, ale nie uczyniłem żadnych pogłębianych analiz tego zjawiska. Zależy mi przede wszystkim na tym, aby wybór był oparty o wysoką frekwencję, bo wtedy będzie prawdziwy. Oczywiście, jestem przekonany, że moje szanse są duże, w przeciwnym razie nie byłoby sensu startować.

Jest Pan obecny w strukturach samorządowych od wielu lat, pracował Pan przez kilka kadencji ramię w ramię z Marcinem Pawlakiem. Czy doświadczenie zatem jest jednym z Pańskich atutów?

W samorządzie i jego strukturach jestem obecny od samego początku odbudowywania tego elementu ustrojowego w Polsce po 1989 roku. Najpierw był to Komitet Obywatelski „Solidarności” i lokalne działania społeczne jeszcze w poprzednim ustroju. Byłem autorem pierwszego projektu „Raportu o stanie gminy”, który stanowił wzór materiału analitycznego dla tych działaczy, którzy przygotowywali się do pierwszych wyborów samorządowych w 1990 roku. To były pionierskie czasy, które wspominam z sentymentem, bo też wtedy idea samorządności była najbardziej oczywista, wyobrażaliśmy sobie gminę jako wspólnotę opartą o zaufanie i współpracę obywateli. Warto dzisiaj częściej wracać do tej czystej postaci samorządności, bo zaczyna ona trochę ginąć w biurokratycznej rzeczywistości i politycznych niezdrowych emocjach. W swojej pracy samorządowej pełniłem różne funkcje, byłem przewodniczącym Rady Miejskiej w Dobzyczach, sekretarzem gminy, radnym powiatowym i krótko członkiem zarządu powiatu, co zresztą nie było moim najlepszym doświadczeniem. Byłem w pierwszej 10-ce pracowników tworzonego w 1998 roku Urzędu Marszałkowskiego i kierownikiem zespołu ds. logistyki tworzącym ten urząd od podstaw. W latach 1990 do 1994 oraz 2002 do 2014 byłem zastępcą burmistrza Dobczyc i niewątpliwie ta praca dawała mi najwięcej satysfakcji i najwięcej doświadczeń. Ponieważ na poważnie związałem się z samorządem, ukończyłem wyższe studia magisterskie w zakresie zarządzania w administracji publicznej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Prowadziłem badania i pisałem pracę o uwarunkowaniach dla rozwoju przedsiębiorczości w gminach. Skorzystałem także z możliwości odbycia zagranicznych wizyt studyjnych i poznania rozwiązań samorządów niemieckich, francuskich, włoskich, hiszpańskich i szwajcarskich, od których naprawdę każdy samorządowiec może się wiele nauczyć i – powiem – może się wiele nauczyć także każdy obywatel.

Czy można powiedzieć, że Marcin Pawlak był Pana nauczycielem? Jeśli tak, czy zamierza Pan w przypadku wygranej i objęcia funkcji burmistrza Dobczyc w jakimś stopniu kontynuować linię działalności swojego poprzednika czy może ma Pan pomysł na zupełnie inne sprawowanie władzy?

Marcin Pawlak i ja byliśmy różnymi osobowościami, różnymi temperamentami i każdy miał nieco inne zdolności. Wspaniałym było to, że mogliśmy uczyć się od siebie nawzajem. Z całą pewnością ja mogłem nauczyć się więcej, bo Marcin Pawlak był osobą nieprzeciętną. Uzupełnialiśmy się i teraz tego mi bardzo brakuje, ale też wiele razy Marcina zastępowałem. On był frontmanem, ja często reżyserem. On bardziej mówił, ja bardziej pisałem, On bardziej zarządzał, ja bardziej wymyślałem różne rozwiązania. Całkowicie wspólną cechą było nasze budowanie wizji rozwoju gminy. Spędziłem wiele dni i wieczorów na ich dyskutowaniu, precyzowaniu, uzgadnianiu. Jak wiadać, nie startuję od zera ani całkiem od nowa. Będę kontynuował linię działalności Poprzednika, bo jest to także moja linia. Jej wyróżnikiem są proste zasady: wspierać aktywność mieszkańców i przedsiębiorców, budować bezpieczeństwo w oparciu o ochotnicze straże pożarne, tworzyć trwałe fundament finansowy gminy w oparciu o lokalny przemysł, dbać o jakość oświaty i środowiska, racjonalizować wydatki. Ale jest jeszcze coś takiego, jak styl zarządzania gminą i w tym zakresie mam wiele do zrobienia. Przede wszystkim – powtarzam to po raz kolejny - chce włączyć radnych w znacznie większym stopniu w procesy analityczne i decyzyjne. Będę także zachęcał do uczestnictwa w konsultacjach społecznych sołtysów i rady sołeckiej, przedsiębiorców, grupy zawodowe oraz organizacje pozarządowe i wspólnoty mieszkaniowe. Tego wszyscy musimy się uczyć, aby ze strony urzędu nie były to konsultacje pozorne, a ze strony mieszkańców tylko zgłaszanie oczekiwań.

Co, Pana zdaniem, jest w chwili obecnej najważniejsze dla Dobczyc, dla rozwoju miasta i jego społeczności?

Gmina Dobczyce to nie tylko miasto, ale także 13 sołectw i jest ważne to, aby między tymi ośrodkami istniała zrozumienie i równowaga w rozwoju. Niewątpliwie motorem napędowym gminy są Dobczyce, głównie ze względu na ulokowane tu zakłady pracy placące podatki, ale inwestycje w mieście służą także wsiom. W perspektywie krótkoterminowej, w tym roku za najważniejsze uważam dokończenie inwestycji kanalizacyjnych na wsiach, konkretnie w Brzączowicach Górkach i w Stojowicach, które realizujemy w ramach POiŚ. Są to wielomilionowe wydatki, możliwe do poniesienia przez gminę tylko przy pomocy dotacji ze środków UE. Dokończenie tego projektu, a konkretnie pozyskanie jeszcze możliwych dotacji na jego rozszerzenie, stanowić będzie także o możliwościach budżetowych w najbliższym czasie. W perspektywie średniookresowej ważne jest to, że spłacamy kredyty zaciągnięte w minionych latach, zwiększając tym samym zdolność kredytową gminy, która potrzebna będzie do asymilacji środ-

Paweł Machnicki jest doświadczonym samorządowcem. Przez kilka kadencji towarzyszył zmarłemu Marcinowi Pawlakowi, legendarnemu burmistrzowi Dobczyc jako jego zastępca. Zna problemy miasta i gminy od podszewki i naturalnym następstwem tego faktu wydaje się być wybór Pawła Machnickiego na nowego burmistrza. Czy podobną opinię wyrażą 12 kwietnia mieszkańcy Dobczyc i gminy stając przy urnach wyborczych?

ków unijnych w kolejnych latach. W chwili obecnej pracujemy także intensywnie nad przygotowywaniem dokumentacji do projektów przyszłościowych, na okres realizacji do 2020 - 2022 roku. Są to projekty rozwojowe, między innymi takie jak: „Zagospodarowanie dla potrzeb edukacji i ekoturystyki otoczenia zbiornika dobzyczkiego” – projekt realizowany wspólnie z gminami Siepraw i Myślenice. W jego ramach ma powstać kładka łącząca zaporę ze Starym Miastem i ścieżka rowerowa, a także dalsza waloryzacja średniowiecznych murów obronnych, parking i węzeł obsługi turystów przy ul. Podgórskiej oraz połączenia ścieżkami rowerowymi z Gminą Siepraw. „Rekreacyjno-turystyczna Dolina Raby” – projekt realizowany wspólnie z gminami Gdów, Klaj i Drwinia, obejmujący na naszym terenie trasę łączącą RCOS z nabrzeżem Raby wzdłuż rowu Jagiellońskiego, trasy pieszo – rowerowe wzdłuż rzeki, park miejski na terenach dawnego OSiR i w jego otoczeniu, zagospodarowanie terenu pod estakadą obwodnicy między innymi na parkingi i punkt turystyczny, powstanie systemu informacji turystycznej, pogodowej i przeciwpowodziowej. „Czysta energia dla Dobczyc – ograniczenie emisji CO2, zwiększenie efektywności energetycznej i udziału energii ze źródeł odnawialnych” – projekt dotyczący budowy na gruntach gminnych elektrowni fotowoltaicznej o mocy 2,5 MW i wreszcie projekt „Strefa Aktywności Gospodarczej – stworzenie warunków dla rozwoju działalności gospodarczej i wzrostu zatrudnienia mieszkańców” - SAG będzie nową, przygotowaną kompleksowo przestrzenią dla inwestorów, a także częścią nowego miasta na lewym brzegu Raby.

Oczkiem w głowie Pańskiego poprzednika była strefa przemysłowa i jej ciągły rozwój. A co będzie oczkiem w głowie Pawła Machnickiego, jeśli wygra wybory i zostanie burmistrzem Dobczyc?

Pierwsze moje „oczko” skierowane będzie w stronę planowanej na 22 ha pod zaporą Strefę Aktywności Gospodarczej, która w moim zamysle powinna być nowoczesną częścią miasta, z różnymi funkcjami, nie tylko miejscem lokowania zakładów przemysłowych. To wymagać będzie innego zarządzania terenem przeznaczonym na jej lokalizację oraz tworzeniem tej strefy. Drugie „oczko” to oferta kulturalna, sportowa, rekreacyjna dla mieszkańców miasta i gminy. Polacy są jednym z najciężiej pracujących narodów, w Europie poświęcają najwięcej czasu i energii na pracę, więc mają prawo także do odpoczynku, ruchowej aktywności, przebywania w estetycznej, przystępnej przestrzeni, w czystym środowisku. Mamy już sporo obiektów sportowych, ale potrzebne jest znacznie więcej i znacznie bardziej zróżnicowanych. W tym roku rozpocz-

Wiem, że rozpoczyna się w Dobzyczach era po odejściu Pana Pawlaka. Mieszkańcy zdecydują, czy ten proces następować będzie gwałtownie, czy ewolucyjnie. Mam swoich licznych zwolenników, ale nie uczyniłem żadnych pogłębianych analiz tego zjawiska. Zależy mi przede wszystkim na tym, aby wybór był oparty o wysoką frekwencję, bo wtedy będzie prawdziwy - PAWEŁ MACHNICKI

niemy pracę nad aktualizacją Programu Rewitalizacji, który znowu stanie się podstawą do aplikacji o środki na te cele. Myślę tu o zagospodarowaniu obiektami sportowymi bloki koło RCOS, dalszym urządzaniu terenu KS Raba oraz sukcesywnym doposażaniu innych obiektów sportowych w naszych miejscowościach. Gdyby mi Pan pozwolił na trzecie „oczko” ...?

Oczywiście, pozwalam ...

... to na pewno będzie ono skierowane w stronę strażaków ochotników, bo to grupa osób najbardziej wierna idei samopomocy i społecznego zaangażowania.

Czy są takie inwestycje, których nie zdążył zrealizować Marcin Pawlak, a Pan będzie chciał, aby osiągnęły swój finał?

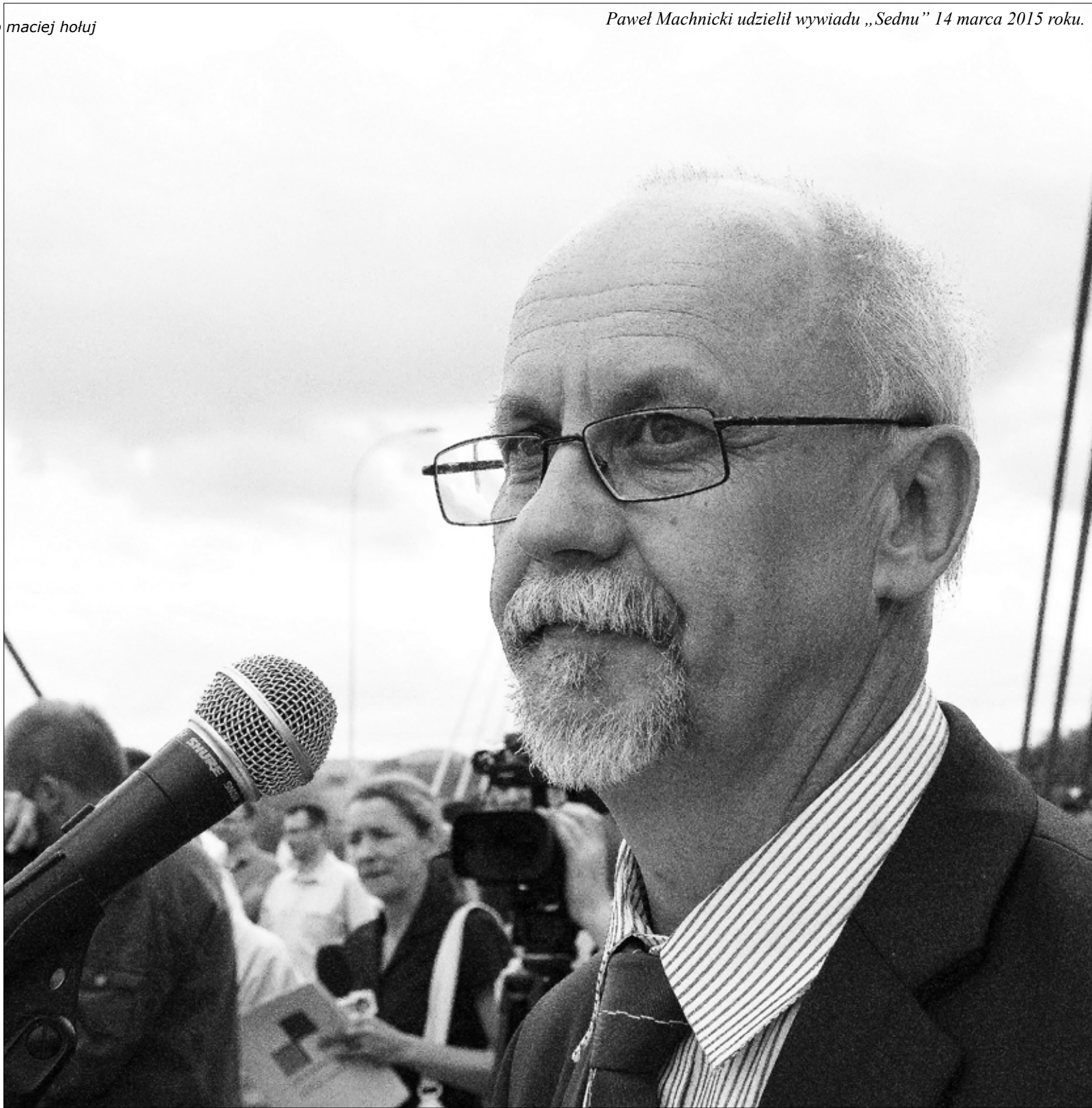
Jedną z takich inwestycji, których historia jest zbyt długa, to strażnica dla OSP Dobczyce. Na walnym zebraniu jednostki wyraźnie zapowiedziałem, że sfinalizowanie tej budowy jest priorytetem i planuję jej rozpoczęcie w tym roku. Kolejna inwestycja to budowa nowej szkoły w Dziekanowicach, w związku z zagrożeniem osuwiskiem. Tu sprawa jest znacznie bardziej złożona, bo zaprojektowany obiekt ma kosztować 18 milionów złotych. W ramach programu usuwania skutków klęsk żywiołowych możemy liczyć na dotację z budżetu państwa rzędu 4 – 5 milionów, więc na pozostałą część konieczne jest znalezienie zewnętrznego finansowania z innych źródeł, bo sam budżet gminy tego nie udźwignie. Obecnie otwierają się potencjalne możliwości w programach regionalnych, które planuję wykorzystać.

W pracy czy to burmistrza czy wójta bardzo ważne są kontakty ze społecznością. Czy ma Pan dobre relacje z mieszkańcami Dobczyc i gminy? Na ile ważne dla samego miasta jak i regionu decyzje podejmowane przez włodarza?

Oczywiście będę kontakty ze społecznością rozwijał. Zawsze uczestniczyłem w spotkaniach z mieszkańcami, w zebraniach organizacji, straży, w zebraniach wiejskich, w różnych imprezach gromadzących mieszkańców, siłą rzeczy będąc na drugim planie, do-

PAWEŁ MACHNICKI:

Moim atutem jest doświadczenie

wit **balicki**foto *maciej hołuj**Paweł Machnicki udzielił wywiadu „Sednu” 14 marca 2015 roku.*

dossier

PAWEŁ MACHNICKI - urodził się w Krakowie w 1955 roku, żonaty, 2 dzieci, Karolina i Maciej. Matura w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Opolu, wykształcenie wyższe w zakresie zarządzania w administracji publicznej na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Dobczycach mieszka od 1982 roku, gdzie pracował między innymi w Muzeum Regionalnym PTTK. Od początku jest związany z samorządem. W 1989 roku Komitet Obywatelski, w latach 1990 - 1994 był zastępcą Burmistrza Gminy i Miasta Dobczyce, w latach 1994 - 1998 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej w Dobczycach, a w III kadencji był radnym Powiatu Myślenickiego pracując jednocześnie w Departamencie Organizacyjnym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego (lata 1998 - 2002). Uczestniczył w licznych kursach i szkoleniach oraz studyjnych wyjazdach zagranicznych między innymi do Francji, Niemiec, Szwajcarii. Obecnie pełni funkcję Zastępcy Burmistrza Gminy i Miasta Dobczyce. Członek Platformy Obywatelskiej. Zainteresowania: sztuki plastyczne, astronomia oraz wycieczki górskie.

póki aktywny był Burmistrz Pawlak. Więc w tym zakresie na pewno mam coś do udowodnienia. Dobre relacje z mieszkańcami będę budował na uczciwym informowaniu o realiach oraz właśnie na zachęcaniu do wspólnego poszukiwania rozwiązań, czyli na formach konsultacyjnych. Jestem fanem organizacji pozarządowych i jestem dumny, widząc jak one się rozwijają. W tej chwili działa 55 takich organizacji, w tym 14 sportowych. Deklarowałem w swoim programie, że z roku na rok zwiększać będę w budżecie pulę na dotacje na realizację przez nie zadań publicznych.

Dobczyce są miastem, które ostatnimi laty rozwija się bardzo dynamicznie. Czym tłumaczy Pan ten rozwój i jak zamierza go utrzymać?

Jestem przekonany, że sukcesy naszej gminy wynikały głównie z wieloletniej konsekwencji w działaniu, która możliwa była dzięki stabilności władzy. Nasza strategia była prosta, priorytet miała gospodarka, czyli na przykład strefa przemysłowa. Postrzegani jesteśmy jako gmina, w której wypracowano wysokiej jakości kulturę współpracy z inwestorami i przedsiębiorcami, a najlepszą promocją w tym zakresie są pozytywne informacje przekazywane bezpośrednio w środowisku przedsiębiorców. Drugą zasadą strategiczną jest podtrzymywanie różnicowania w rodzajach produkcji i przedsiębiorczości. Mamy na naszym terenie zakłady duże, średnie i małe, o różnych profilach i działające na różnych rynkach i one wciąż inwestują, nie uciekają z Dobczyce. W tym roku nie podnosząc cen za dostawę wody i odbiór ścieków, wspólnie z radą daliśmy sygnał przedsiębiorcom - zostańcie i inwestujcie u nas. W strefie funkcjonuje obecnie 12 firm, zatrudniających 1615 pracowników.

Ważnym czynnikiem dla rozwoju jest sprawna komunikacja i tu nastąpiła bardzo wy-

rażna poprawa dzięki budowie obwodnicy. Teraz na obwodnice czekają w Małopolsce inne miasta, ale przyjdzie też czas na kontynuację budowy obwodnicy w stronę ul. Stadnickiej. Cieszymy się dobrą opinią na zewnątrz dzięki realizowanym działaniom innowacyjnym także w sferze usług administracyjnych. Kapitałnym ambasadorem gminy jest Szkoła Muzyczna, jako jedyna samorządowa w Polsce realizująca pilotażowy program edukacyjny. Także nasza współpraca z Versmold, już ponad 20 - letnia, jest dostrzegana i wyróżniana w skali międzynarodowej. Akurat w tym zakresie miałem i mam przyjemność reprezentowania gminy.

Czy jeśli zostanie Pan burmistrzem Dobczyc powoła Pan na stanowisko swojego zastępcę?

Tak, ale dzisiaj to nie jest dla mnie sprawa kluczowa. Wiem doskonale jakiego zastępcy potrzebuję i jaka powinna być jego

rola w pracy w urzędzie i w relacjach z mieszkańcami. Nie mam też żadnego przymusu politycznego, wynikającego z układów koalicyjnych, co do dzielenia się funkcjami, więc podejmę decyzję w tej sprawie już po wyborach.

Znaleźliśmy w Pańskiej biografii fragment związany z edukacją w szkole plastycznej. Czy ma Pan duszę artysty? Czy w jakimś stopniu uprawia Pan sztukę, rysuje, maluje?

Dusza jest nieśmiertelna i wszystko w niej trwa, więc moja przygoda ze sztuką jest ciągle żywa. Na szczęście także w mojej pracy samorządowej mam z nią do czynienia, jestem szczęśliwy obserwując postępy uczniów szkoły muzycznej, znakomity artystycznie zespół pieśni i tańca, coraz wyższy poziom plastyki w szkołach oraz liczną i aktywną grupę mieszkańców uprawiających różne dziedziny sztuki. Na pewno będę wspierał wychowanie przez sztukę. Staram się być dyskretnym recenzentem wystaw prezentujących dorobek artystów amatorów i profesjonalistów. Moje, wykształcone jeszcze w liceum plastycznym poczucie estetyki, jest mi także niezwykle pomocne przy tworzeniu i opiniowaniu licznych projektów. Wprawdzie dawno już nie miałem w ręku pędzli i farb, bo po prostu nie mam na to czasu, ale uwielbiam ilustrować kredkami bajki opowiadane wieczorami mojej wnuczce.

Czego oprócz zwycięstwa w wyborach na burmistrza Dobczyc możemy Panu życzyć?

Myszę, że przede wszystkim zdrowia, bo planuję pojeździć na rowerze po nowych ścieżkach rowerowych i zagrać w tenisa na nowych kortach, które powstaną na blo- niach koło RCOS.

foto: maciej holuj

Dobczycanie zapłaca tyle samo, co do tej pory

Różne są ceny za dostarczanie wody i odbiór ścieków w gminach powiatu myślenickiego. W tym samym czasie, kiedy w jednej gminie można utrzymać stawki na poziomie dotychczas obowiązującym, w innej ceny lawinowo rosną.

OWODZIE I ŚCIEKACH WCIAŻ JESZCZE. PRECYZYJNIEJ ZAŚ MÓWIĄC O CENACH DOSTARCZANIA TEJ PIERWSZEJ I ODBIERANIA TYCH DRUGICH. W TYM SAMYM CZASIE, KIEDY W MYŚLENICACH CENY WODY I ŚCIEKÓW ROSNĄ I ROSNĄ W NIEDALEKICH DOBCZYCACH POZOSTAJĄ NA POZIOMIE Z 2014 ROKU CZYLI ... BEZ ZMIAN.

Stało się tak na wniosek Burmistrza. Wnioskowi przyjrzeni się radni Rady Miejskiej i podjęli uchwałę, w której stawki opłat za wodę i odprowadzane ścieki zostały utrzymane na poziomie 2014 roku. Zarówno dla gospodarstw domowych i podmiotów publicznych, jak i dla przedsiębiorców stawki te pozostają bez zmian. Podobno na podjęcie takiej, a nie innej decyzji pozwoliła w Dobczycach analiza kosztów, zmniejszenie strat wody oraz sytuacja ekonomiczna. Uchwalona stawka taryfy obowiązuje od 1 kwietnia 2015 roku do 31 marca roku 2016.

Mieszkańcy gminy Dobczyce, szkoły, przedszkola, instytucje kultury i inne podmioty, które zaliczane są do pierwszej grupy odbiorców objęte są dopłatami z gminnego budżetu i za jeden metr sześcienny wody zapłacą 3,31 zł netto (3,57 zł brutto) oraz 4,20 zł netto (4,54 zł brutto) za odbiór jednego metra sześciennego ścieków. Jak łatwo obliczyć daje to łącznie kwotę 8,11 zł brutto. Przedsiębiorcy za jeden metr sześcienny wody zapłacą 4,47 zł netto (4,83 zł brutto) a 5,34 zł netto (5,77 zł brutto) za metr sześcienny ścieków. Łącznie daje to kwotę 10,59 zł brutto. Dopłaty z budżetu gminy wynoszą 1,14 zł. za metr sześcienny wody oraz 1,16 zł. za jeden metr sześcienny odprowadzonych ścieków (o dopłatach w gminie Myślenice czytaj obok).

Opłaty abonamentowe dla mieszkańców pozostają na tym samym poziomie, to jest 3,50 zł/miesięcznie (warto w tym miejscu przypomnieć, że abonament w Myślenicach wzrósł o 90 procent!). Dla drugiej grupy jest to kwota 10 zł netto. Odbiorcy posiadający przydomowe przepompownie ścieków zapłacą 4,00 zł za metr sześcienny odprowadzanych ścieków.

Cena za wodę i odprowadzenie ścieków w Dobczycach dla pierwszej grupy odbiorców, którą są mieszkańcy i instytucje utrzymuje się w porównaniu z sąsiednimi miejscowościami na bardzo korzystnym poziomie. Porównując pierwszą grupę odbiorców, ceny za wodę i ścieki w gminie Dobczyce są niższe, niż w Sułkowicach (8,50 zł brutto), Sieprawiu (10,79 zł brutto), Myślenicach (11,10 zł brutto) czy w Krakowie (9,88 zł). Korzystniej od Dobczyc wypadają w powiecie myślenickim tylko Raciechowice (8,05 zł).

Dokładne ceny za wodę i ścieki łącznie dla dwóch grup odbiorców (indywidualnych i instytucji) przedstawiają się przykładowo: Raciechowice 7,45 zł netto, 8,05 zł brutto dla pierwszej grupy, 7,45 zł netto i 8,05 zł brutto dla przedsiębiorców. Sułkowice 7,87 zł netto i 8,50 zł brutto dla pierwszej grupy, 14,08 zł netto i 15,21 zł brutto dla przedsiębiorców, Siepraw 9,99 zł netto i 10,79 zł. brutto dla pierwszej grupy, 12,66 zł netto i 13,67 zł brutto dla przedsiębiorców. Myślenice 10,28 zł netto i 11,10 zł brutto dla pierwszej grupy, 10,28 zł netto i 11,10 zł brutto dla przedsiębiorców. Dobczyce 7,51 zł netto i 8,11 zł brutto dla pierwszej grupy, 9,81 zł netto i 10,59 zł brutto dla przedsiębiorców. Kraków 9,15 zł netto dla pierwszej grupy, 9,54 zł netto i 10,30 zł brutto dla przedsiębiorców.

(RED)

Dobczyce wybiorą burmistrza

foto: maciej holuj



Kto po Pawlaku?

ZA KILKA DNI, DOKŁADNIE 12 KWIETNIA DOBCZYCANIE PÓJDĄ DO ZURN WYBORCZYCH, ABY DOKONAĆ WYBORU NOWEGO BURMISTRZA, KTÓRY ZASTĄPI ZMARŁEGO MARCINA PAWLAKA.

O fotel wóldarza Dobczyc ubiegać się będą: Tomasz Suś (pierwsze zdjęcie od lewej), aktualny wicestarosta powiatu myślenickiego, nauczyciel WF-u, Roman Knapik, były dyrektor ZSTR w Dobczycach, aktualnie radny powiatowy (zdjęcie środkowe) oraz Paweł Machnicki, aktualny wiceburmistrz Dobczyc, pełniący po śmierci Marcina Pawlaka urząd burmistrza (wywiad z Pawłem Machnickim na stronach 2 i 3 niniejszego numeru). O tym, kto przez najbliższe cztery lata dźwierzć będzie ster Dobczyc dowiemy się w nocy z niedzieli (12) na poniedziałek (13). Ktokolwiek to nie będzie przyjdzie mu zmierzyć się z legendą Marcina Pawlaka. A to naprawdę trudne zadanie.

(RED)

człowiek miesiąca

reklama/ogłoszenia



foto: maciej holuj

MARIA BROŻEK

PREZES IGDR W DOBCZYCACH

JEST ENERGICZNĄ KOBIETĄ, WRAZ Z MĘŻEM PROWADZI ZNANĄ NA CAŁY REGION PIEKARNIĘ, PEŁNI TAKŻE FUNKCJĘ PREZESA ZARZĄDU IZBY GOSPODARCZEJ DORZECZA RABY W DOBCZYCACH.

Maria Brożek do swoich rozlicznych sukcesów dopisała ostatnio zwycięstwo w Plebiscycie na Kobiętę Dobczyc 2015. Za ciągłą aktywność na polu biznesu przyznajemy Jej miano Człowieka Miesiąca kwietnia.

(RED)

PODARUJ
1%
SWOJEGO
PODATKU

**POMÓŻ DZIECIOM,
ABY NIE TRAFIAŁY
DO DOMÓW DZIECKA**

W naszym kraju 78 tysięcy dzieci wychowuje się bez swoich rodziców. To więcej niż liczba mieszkańców Północy! Bieda jest jedną z przyczyn odbierania dzieci z domów rodzinnych.

**TWOJA POMOC TO SZANSA,
ABY DZIECI
ZOSTAŁY W RODZINACH!**

Wspieramy rodziny, którym grozi utrata praw rodzicielskich ze względu na biedę i trudności życiowe, a także rodziny zastępcze, które wychowują osamotnione dzieci. Staramy się, aby dzieci wróciły do domów rodzinnych.

Wesprzyj akcję:
RODZINA W KOMPLECIE!

**PRZEKAŻ 1% swojego podatku
Wpisz w zeznaniu podatkowym:
KRS 0000 255 774**

DZIECI KTÓRE KOCHACIE - FUNDACJA ARCHON+
ul. Słowackiego 86, 32-400 Myślenice, biuro@rodzinawpotrzebie.org, tel. +48 12 350 59108

www.rodzinawpotrzebie.org

**RESTAURACJA
WESELA
PRZYJĘCIA
STRÓŻA 389**

TEL. 12 373 30 13 / 609 560 265
www.restauracja-grzybek.com

W samym centrum miasta

Radny Rady Miejskiej postuluje o poprawę wyglądu centrum miasta. Popieramy w całej rozciągłości jego interpelację.

WYGLĄD CHODNIKÓW I CZYSTOŚĆ ULIC SĄ WIZYTÓWKAMI MIASTA. NIESTETY W MYŚLENICACH RÓŻNIE Z TYM BYWA. Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej Myślenic radny Józef Błachut poruszył kwestię wyglądu barierki ciągnącej się na całej długości potoku Bysinka oraz kostki brukowej na ulicy Kościuszki prowadzącej przez ścisłe centrum miasta.

- Jedno i drugie urąga naszym ambicjom – motywował swoją interpelację radny. – Miasto musi sobie poradzić z zardzewiałą i brzydką barierką oraz rozpadającą się w oczach nawierzchnią ulicy Kościuszki. Zgadza się z opinią radnego. Tak się składa, że również jeden z naszych Czytelników zwrócił uwagę na ten problem. Chodzi o dewastację nawierzchni ulicy Kościuszki, jaka dokonywana jest przez parkujące tu samochody. Czytelnik zwrócił uwagę na to, co dzieje się na tej ulicy. Nawierzchnia jest tam zbudowana z kwadratowych, brukowych kostek. Prawy pas ulicy zarezerwowany został dla parkujących samochodów. Dlatego wiele kierowców chętnie korzysta z tej okazji i pozostawia tam swoje pojazdy.

Wszystko dobrze, gdyby nie to, że kost-

ki (głównie w miejscach, w których stykają się z płytą chodnikową) – ulegają ciągłej dewastacji. W niektórych miejscach, gdzie jezdnia była już najwidocz-



foto: maciej holuj

niej w kiepskiej kondycji, powstały skupiska wyrwanych z jej płaszczyzny kostek (patrz zdjęcie). Takich miejsc na całej długości ul. Kościuszki jest sporo. Sytuacja ma negatywny wpływ nie tylko na wygląd ulicy, ale także na bezpieczeństwo przechodniów. Ostatnio jedna z kostek wyrwana przez koło ruszającego samochodu mało nie uderzyła w nogę przechodzącego tędy pieszego.

W odpowiedzi na interpelację Józefa Bła-

chuta burmistrz Myślenic odpowiedział, że ulica Kościuszki nie jest ulicą gminną, ale powiatową, zatem to czy będzie ona poddana renowacji czy nie nie zależy od gminy natomiast barierki otaczające Bysinkę to własność RZGW. Burmistrz dodał, że gmina próbowała już zwrócić uwagę Starostwa Powiatowego na problem ulicy Kościuszki. No cóż, wygląda na to, że bez skutku. Idąc dalej tokiem myślowym Pana Burmistrza można skonstruować wniosek, że co nie nasze, choć na naszym terenie może być brzydkie i niechlujne.

*

Radni Rady Miejskiej Myślenic podjęli uchwałę ustalającą wysokość dopłat dla taryfowej grupy odbiorców wody objętej taryfą dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę na terenie Gminy Myślenice. Dopłata wy-

niesie 0,80 złotych netto do jednego metra sześciennego pobieranej wody i obowiązować będzie od 25 kwietnia tego roku do 25 kwietnia roku przyszłego. Gmina przeznaczy na ten cel milion złotych. Lepiej późno, niż wcale – ciśnie się na usta. Kiedy w poprzedniej kadencji jeden z radnych zaproponował dopłaty do wysokoich cen wody jego wniosek przepadł z krete- sem zaś sam projektodawca został uznany za obrazurcę.

(RED)



Tak wygląda barierka nad Bysinką.

samochód bojowy dla OSP Bieńkowice

Mogą oddać stara do muzeum

STRAŻACY Z JEDNOSTKI OSP W BIEŃKOWICACH (GMINA DOBCZYCE) MOGĄ WRESZCIE Odstawić na boczny tor lub umieścić w muzeum zabytkowego stara 200 słu-żącego im do-tychczas jako wóz bojowy. Powodem jest nowy nabytek jednostki – średni samochód ratowniczo – gaśniczy marki DAF.

DAF kosztował 210 tysięcy złotych. Gmina desygnowała ze swojego budżetu kwo-

tę 150 tysięcy złotych przyznając jednocześnie strażakom stosowną pożyczkę. Auto nie jest całkiem nowe, pochodzi z rocznika 1996, jest za to w pełni sprawne technicznie i ma niewielki, bo liczący zaledwie 32 tysiące kilometrów przebieg. DAF został wyposażony w ABS, napęd na wszystkie cztery koła (co nie jest bez znaczenia w momencie, kiedy strażakom przyjdzie dojechać w trudnym terenie do pożaru), blokadę tylnego mostu, reduktor, bliźniacze koła na tylnej osi oraz we wspomaganie kierownicy.

Nowy wóz bojowy może zabrać na pokład dziewięciu strażaków (w tym kierowcę) i trzy tysiące litrów wody. Jest wyposażone w dwustopniową autopompę, cztery nasy-łocze i dwa zwiżdża szybkiego natarcia o długości 60 metrów. Życzyć należy bieńkowskim druhom, aby nowy wóz bojowy był jak najrzadziej przez nich używany!

Na zdjęciu obok nowy samochód bojowy - gaśniczy marki DAF zakupiony dla jednostki OSP w Bieńkowicach.

(RED)

foto: archiwum



konkursy dla gimnazjalistów

Te konkursy mają na celu pobudzenie młodzieży do kreatywnego myślenia oraz korzystania z możliwości, jakie stwarzają nowoczesne technologie.

SEDNO
patronuje

NEO TM*
SCHOOL

Bezpłatny rok nauki w nagrodę

DWA CIEKAWE KONKURSY DLA MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ Z TERENU POWIATU MYŚLENICKIEGO OGŁOSIŁO NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE NEO TM SCHOOL W MYŚLENICACH. PIERWSZY Z NICH ZATYTUŁOWANY: „LEKCJA. LUBIĘ TO!” TO KONKURS MAJĄCY NA CELU ZACHĘCENIE MŁODZIEŻY DO KREATYWNEGO, SAMODZIELNEGO MYŚLENIA I ZABIERANIA GŁOSU W PUBLICZNYCH DYSKUSJACH, DRUGI KONKURS ZATYTUŁOWANY: „TO CO WAŻNE” JEST KONKURSEM FOTOGRAFICZNYM.

Konkurs „Lekcja. Lubię to!” składa się z trzech etapów. Pierwszy z nich polegał na przedstawieniu w krótkiej formie pisemnej projektu poszerzenia programu nauczania w szkołach gimnazjalnych no-

wego przedmiotu. Piszemy polegał, bo- wiem termin składania prac minął 9 kwiet- nia. W pracach tych uczestnicy konkursu mieli za zadanie zaproponowanie zupeł- nie nowego przedmiotu podając przynaj- mniej pięć argumentów przemawiających za tym, że powinien on zostać wprowad- zony do programu nauczania. Komisja Konkursowa wybierze dziesięć najlep- szych jej zdaniem prac, które otrzymają awans do II etapu konkursu. Podczas tego etapu wytypowani uczniowie będą musie- li obronić swoją propozycję i zmierzyć się z kontrargumentami członków komisji. II etap odbędzie się 27 kwietnia zaś z dzie- siątki uczestniczących w nim uczniów do III, finałowego etapu konkursu awansuje tylko trójka. Rozstrzygnięcie konkursu na- stąpi 5 maja, kiedy to trójka najlepszych uczestników spotka się ze sobą przed wi- downią i komisją w dyskusji nad swoimi

propozycjami. Nagrodą dla zwycięzcy bę- dzie zwolnienie z opłat podczas pierwsze- go roku nauki w Niepublicznym Liceum Ogólnokształcącym Neo TM School w Myślenicach. Zadaniem uczestników konkursu fotogra- ficznego było wykonanie i nadesłanie na adres organizatora konkursu samodziel- nie wykonaną fotografię ukazującą waż- ny zdaniem autora zdjęcia element rze- czywistości. Prace zostały już nadesłane (termin ich przysyłania minął 9 kwietnia) i teraz komisja konkursowa wybierze naj- lepsze zdjęcia zaś 15 kwietnia ogłosi li- stę laureatów (strona internetowa: www. liceum.neoschool.pl) Wręczenie nagród i dyplomów w konkursie fotograficznym nastąpi 27 kwietnia. „Sedno” objęło oba konkursy patronatem medialnym. W numerze majowym zapre- zentujemy laureatów i zwycięskie prace.

foto: maciej holuj





foto: autorka

13 godzin od Myślenic

karolina | **kmera** (Cz.I)

MIAŁAM OKAZJĘ DWA TYGODNIE MARCA SPĘDZIĆ NA ZWIEDZANIU PÓŁWYSPU JUKATAN. BAZĘ STANOWIŁA DLA MNIE PLAYA DEL CARMEN W MEKSYKU, MIASTO I SIEDZIBA GMINY SOLIDARIDAD POŁOŻONE W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI MEKSYKAŃSKIEGO STANU QUINTANA ROO. PO MIASTACH CANCÚN I CHETUMAL JEST TO TRZECIE POD WZGLĘDEM WIELKOŚCI MIASTO W TYM STANIE. TO TAM OD DWÓCH LAT REZYDUJE MOJA SERDECZNA KOLEŻANKA - ANKA, KTÓRA SŁUŻYŁA NOCLEGIEM, PRZEWODNICTWEM I WSPARCIEM PODCZAS CAŁEJ WYPRAWY. MÓWIĄC WYPRAWA MAM NA MYŚLI PODRÓŻ, A NIE WAKACJE WYKUPIONE W BIURZE PODRÓŻY. DZIĘKI ANI MOGLAM ZOBACZYĆ I ZWIEDZIĆ O WIELE WIĘCEJ NIŻ UCZESTNICZKA KOSMICZNIE DROGIEJ WYCIECZKI TYPU „ALL INCLUSIVE”.

Dojazd

Jak dostać się do Meksyku? Albo wykupując z odpowiednim wyprzedzeniem, za dość sporą kwotę (min 5 tys. zł za 7 dni) wycieczkę, albo pojechać na własną rękę. Mówiąc na własną rękę mam na myśli wykupienie biletu lotniczego samodzielnie, spakowanie bagażu do plecaka i zorganizowanie sobie podróży samemu. Niebotycznie wysokie ceny (minimum 4 tys. zł za przelot w obie strony) maleją wraz ze zbliżaniem się daty wyjazdu. Najbardziej rozsądnym posunięciem wydaje się być monitorowanie cen biletów oferowanych przez biura podróży. Chodzi tutaj o loty czarterowe. Ja tak właśnie postąpiłam. Mój bilet zakupiony został na niecały tydzień przed wylotem. Kosztował niespełna 2 tysiące złotych i obejmował przelot w dwie strony na 12 dni pobytu.

Lot

Lot do Meksyku trwa 13 godzin. Polskie Linie Lotnicze LOT lecą bezpośrednio do meksykańskiego Cancun. I choć lot osławionym Dreamliner’em obfituje podobno w „luksusy” typu: bezpłatne filmy, muzyka i seriale (co raczej rzadko bywa regułą) oraz stosunkowo komfortową podróż (szerokie siedzenia, sporo miejsca na nogi) to jednak sporym minusem jest to, że w klasie ekonomicznej nie uświadczysz ... posiłków. Mówiąc prościej 13 godzin podróży mija bez wody, przekąski i obiadu. Oczywiście można je zakupić. Posiłek kosztuje ok 25 zł. To wbrew pozorom dużo, bo łącznie na jedzenie na tak długiej trasie wydać należy około sto złotych (posiłek - bardziej przekąska, niż obiad - woda, ewentualna kawa, ciasteczko i drugi posiłek).

Moja złość na LOT minęła wraz z lądowaniem w Cancun, które przywitało mnie gorącym i przerażająco wilgotnym powietrzem. Po niecałej godzinie podróży autobusem (ceny porównywalne do cen w Polsce, za 60 kilometrów klimatyzowanym autobusem z lotniska zapłaciłam ok 35 zł) przywitała mnie Ania i wspomniana już wcześniej Playa del Carmen.

Slumsy w Playa del Carmen

Ania mieszkała stosunkowo daleko od centrum miasta (25 minut piechotą), co pozwoliło mi zobaczyć fragment „prawdziwego” Meksyku. Bieda, kury, masa dzieci (mniej-szych, większych, rzadko nastolatków) i dużo psów. Do tego błoto, masa gratów, wi-szące między nimi na ledwo przymocowanych sznurkach pranie, na ziemi miednice, gamki, domowe zwierzęta i nieprzyjemny zapach. To w tej części Meksyku codzien-ność. To co mnie zaskoczyło, to ilość nastoletnich matek i samopas wałęsających się dzieci, które z pewnością powinny być wówczas w szkole. Wieczorem wszyscy miesz-kańcy wychodzą na ulicę, gdzie siedząc na krawężnikach, pijąc, przekrzykując bawia-ce się dzieci - próbują odpoczywać po trudzie gorącego dnia. (CDN)



foto: maciej hołuj



foto: maciej hołuj

30 paczek na święta

SEDNO
patronuje



FUNDACJA „RADOSNE DZIECKO” NIE PRÓŻNUJE. PRZED ŚWIĘTAMI WIELKANOCNYMI KIEROWANA PRZEZ ANNĘ SZCZEPANIEC I JU-STYNĘ URBAN FUNDACJA ZBIERAŁA DATKI PRZEZNACZONE NA AKCJĘ „SMACZNIE W ŚWIĘTA”. NIE PO RAZ PIERWSZY ZRESZTĄ. W TYM ROKU DO AKCJI PRZYŁĄCZYLI SIĘ SPORTOWCY – AMATORZY.

Amatorska Liga Siatkówki Powiatu Myślenickiego oraz badmintoniści z TKKF Uklej-na połączyli siły i zebrawszy się w sali gimnastycznej Gimnazjum w Stróży rozegra-li swoje turnieje: siatkówki i badmintona. Przy okazji uczestnicy tych turniejów zasi-lili datkami puszkę należącą do Fundacji. – *To wspaniały pomysł, aby połączyć sport z akcją na rzecz ubogich* – mówi Anna Szczepaniec, prezes Fundacji „Radosne dziec-ko”. – *Na pomysł wpadł Sławomir Dziadkowiec i Zdzisław Uchacz, siatkarze – ama-torzy. Mam nadzieję, że nasz turniej będzie od dzisiaj rozgrywany corocznie i stanie się dobrą tradycją gminy Peim.*

Z pozyskanych w ten sposób pieniędzy oraz z pieniędzy pochodzących ze swojego konta Fundacja „Radosne dziecko” przygotowuje 30 świątecznych paczek. W każdej z nich znajdzie się dwukilowa szynka oraz kielbasa, produkty w święta Wielkanoc-ne bardzo przydatne. – *Doskonale wiemy komu trzeba będzie taką paczkę zawieść* – mówi Anna Szczepaniec. – *Zanim je jednak rozwieziemy musimy je wspólnie z Justy-ną (Urban – przyp. red.) przygotować.*

- *Wszyscy jesteście zwycięzcami tego turnieju* – powiedział Zdzisław Uchacz. – *Nie ma przegranych. Cieszymy się, że mogliśmy dolożyć swoją cegiełkę do prowadzonej przez Fundację „Radosne dziecko” akcji.* (RED)

Sponsorzy, którzy wsparli imprezę: Firma Handlowo-Produkcyjna JANAS Spółka Jawna, BZOMEX Sp. z o.o. Sp. k, FHU AUTOCENTRUM SZOSTAK S.C., Firma „INIEKTA” Zdzisław Uchacz, „PROSIACZEK” Stanisław Szlachetka oraz Cukiernia Jan Dziadkowiec. W czasie turnieju zebrano datki w wy-sokości 793,20 zł.

Ponad 15 metrów

SEDNO
patronuje



NAJWYŻSZA, TRADYCYJNA I NAJBARDZIEJ ORYGINALNA – W TAKICH TRZECH KATEGO-RIACH JURY OCENIAŁO PALMY W DOROCZNYM KONKURSIE PALM WIELKANOCNYCH ZORGANIZO-WANYM PRZEZ MYŚLENICKI OD-DZIAŁ KRAKOWSKIEJ KONGRE-GACJI KUPIECKIEJ, MUZEUM RE-GIONALNE „DOM GRECKI” I UMiG W MYŚLENICACH.

Największe wrażenie na widzach uczy-niła licząca 15 metrów i 30 centymetrów palma (patrz zdjęcie powyżej) wykonana przez rodzinę Wierciaków z Borzęty. Aby postawić palmę w pionie męska część ro-dziny Wierciaków musiała wspiąć się na jedną z myślenickich latarni. Z konkursu, którego naczelnym celem jest podtrzy-mywanie tradycji wykonywania palm wiel-kanocnych nikt nie powrócił do domu bez nagrody. Jury przyznało tyle wyróżnień i tyle nagród, że każda palma została doce-niona. Gwoli kronikarskiej powinności do-dajmy, że wśród palm tradycyjnych zwy-ciężyła palma wykonana przez Sebastia-na Żądło zaś wśród najbardziej oryginal-nych palma stanowiąca dzieło rąk Ani i Mikołaja Kusów. (RED)

ogłoszenie



**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ „CERTUS”
MYŚLENICE UL. DROGOWCÓW 5
BUDYNEK CENTRUM MEDYCZNEGO TELE-FONIKA
TEL. (12) 272-56-70, 272-56-71, 372-75-30
TEL. KOM. 601-661-449**

zaprasza do gabinetów :

choroby wewnętrzne: lek. A Cyganek, lek. A. Homenda,
chirurgia ogólna: Prof. P. Kołodziejczyk, dr.med W. Dutkiewicz, lek.med J. Pucz, lek.med R. Gdula, lek.med K. Panuś
chirurgia naczyniowa: lek.med J. Radwan, dr.med J. Krzywoń
chorób sutka: dr.med W Dutkiewicz, lek.med J. Pucz
chorób metabolicznych: dr. med. Beata Brzezińska - Kolarz
dermatologia: lek.med M. Lijowska - Bochnia
endokrynologia: dr.med T. Koblik
gastroenterologia: dr. med. P. Szulewski
ginekologia: lek. med. Rita Tomczyk
kardiologia: doc. dr. hab. J. Dropiński
kardiochirurgia (gab. konsultacyjny): dr.med J. Stoliński
laryngologia: prof. J. Pilch, dr.med A. Scisławski, lek. K.Wróblewska, lek. J.Wąsowicz
medycyna pracy: lek.med T. Mrowca - Kłis, lek. med A. Delikat
nefrologia: lek.med. A.Wojton
neurologia: lek.med. A. Magnusa, lek.med. J. Sękowska
okulistyka: lek.med. W. Moczulski, lek.med. A. Łukasik - Skrzypczak

ortopedia: lek. M. Świąch, lek. P. Ślęczka, lek. W. Satora, lek. W.Ambroży
reumatologia: lek.med. A. Murzyn
urologia: dr.med P. Jakubik, lek.med. M. Rzepecki
usg – jamy brzusznej, tarczycy, piersi, moszny, narządu ruchu,
usg naczyniowe: ocena naczyń żylnych i tętniczych
usg dziecięce: jamy brzusznej, stawów biodrowych
pracownie: analityczna, audiometrii, ekg, spirometrii,
rtg (mammografia, urografia, cystografia)
Rehabilitacja: elektroterapia, fototerapia, kinezyterapia, hydroterapia
krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż, terapia energetotonowa, ESWT,
Hi-Top
Zapraszamy do naszej pracowni rehabilitacji na indywidualne cykle
rehabilitacji przedoperacyjnej.
Zapraszamy do udziału w bezpłatnych badaniach kolonoskopowych:
realizowanych w ramach Programu Profilaktyki Raka Jelita Grubego
prowadzonego przez Ministerstwo Zdrowia dla pacjentów w wieku
50-65 lat
Warunkiem uczestnictwa w programie
jest wypełnienie ankiety kwalifikacyjnej.
Zapraszamy do korzystania
z bezpłatnych badań mammograficznych
W ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi
prowadzonego przez NFZ przeznaczonego
dla pacjentek w wieku 50-69 lat

CZŁONKOWIE IZBY GOSPODARCZEJ ZIEMI MYŚLENICKIEJ SPOTKALI SIĘ PODCZAS WALNEGO ZEBRANIA W MURACH HOTELU „POD DĘBAMI” W OSIECZANACH. PRZEDSIĘBIORCY PODSUMOWALI OSTATNI ROK DZIAŁALNOŚCI IZBY I SPOTKALI SIĘ Z WŁADZAMI SAMORZĄDOWYMI.

Zebranie poprowadził Zbigniew Bylica. Sprawozdanie z działalności Izby za ostatni rok przedstawił jej wiceprezes Wiktor Kielan. 2014 był dla Izby rokiem pomyślnym. Po pierwsze udało się pozyskać 44 nowe firmy, które zgłosiły chęć przynależności do Izby. Po drugie wprowadzono autorski program lojalnościowy „Południe rozwija się”, do którego dzisiaj należy już 77 firm. Po stronie sukcesów zapisać należy także czynny udział w spotkaniach i pracach Porozumienia Małopolskich Organizacji Gospodarczych, do którego należy kilkanaście izb gospodarczych z terenu całego województwa małopolskiego. Głos Izby Gospodarczej Ziemi Myślenickiej w Porozumieniu był głosem ważnym i słuchanym.

Przez cały nieomal 2014 rok trwały prace nad specjalnym katalogiem firm należących do IGZM. Przygotowaniem katalogu, który został przekazany m.in. do UMig Myślenice oraz do Starostwa Powiatowego w Myślenicach i który znajduje się na stronie internetowej Izby zajęli się – dyrektor IGZM Zbigniew Wilk oraz szefowa biura Wanda Kościelniak. Katalog będzie uzupełniany o prezentacje nowych członków raz w roku, chociaż podczas Walnego Zebrania padła propozycja, aby katalog uzupełniać raz w miesiącu.

Sprawdził się także system bezpłatnych porad prawnych dla przedsiębiorców. W biurze Izby w Osieczanach odbywały się dyżury prawnika Agnieszki Zawodny – Zbroi. Skorzystało z nich kilkunastu pracodawców.

Izba Gospodarcza Ziemi Myślenickiej włączyła się także w działalność charytatywną. Już po raz drugi z rzędu



Izba podsumowała kolejny rok działalności

przedsiębiorcy zreszteni w Izbie przygotowali dwie paczki włączając się do ogólnopolskiej akcji „Szlachetna Paczka”. W sumie zebrano kwotę ponad sześciu tysięcy złotych.

Działalność IGZM na niwie powiatu została dostrzeżona przez władze samorządowe. Członkowie zarządu izby uczestniczyli w konsultacjach dotyczących wielkości podatków i chociaż nie udało się ich

utrzymać na dotychczasowym poziomie, po raz pierwszy członkowie Izby mogli uczestniczyć w tych negocjacjach co jest najlepszym świadectwem tego, że Izba i jej głos zaczynają liczyć się w regionie. Walne Zebranie jednogłośnie udzieliło zarządowi Izby absolutorium za ostatni rok.

Po części oficjalnej uczestniczący w Walnym Zebraniu przedsiębiorcy spotkali się

z władzami miasta. Burmistrz Myślenic Maciej Ostrowski odpowiadał na pytania związane z problemami przedsiębiorczości na terenie miasta i gminy. W spotkaniu udział wzięła także Izabela Młynarczyk, dyrektorka Powiatowego Urzędu Pracy, która zachęcała obecnych na sali pracodawców do jeszcze większego zaangażowania we współpracy z kierowanym przez siebie urzędem.



**Kiedy
wyważać
koła?**

WIOSNA NA CAŁEGO, ZATEM NAJWYŻSZY CZAS NA TO, ABY DOKONAĆ W NASZYCH SAMOCHODACH, TYCH PRYWATNYCH, JAK I TYCH FIRMOWYCH ZMIANY OGUMIENIA ZIMOWEGO NA LETNIE. PRZY OKAZJI TAKIEJ ZMIANY WARTO WYWAŻYĆ ZAKŁADANE KOŁA BOWIEM WPŁYNIE TO KORZYSTNIE NA PROWADZENIE SIĘ SAMOCHODU ORAZ PODNIESIE STOPIEŃ BEZPIECZEŃSTWA JAZDY NIM.

Przy montażu opon na felgi konieczne jest wyważenie kół. Należy pamiętać o tym, aby opony wyważać po pierwszym zamontowaniu na obręcz oraz po każdym zdjęciu i ponownym założeniu. Nawet jeśli dysponujemy dwoma kompletami kół, które sami zakładamy w garażu, warto skontrolować je na wyważanie, przynajmniej raz w roku przed sezonem. Dlaczego? W codziennej eksploatacji samochodu często gubione są ciężarki umieszczane na obręczy koła podczas jego wyważania. Jazda po nierównościach, podjazdy pod krawężnik powodują utratę ciężarków, które koniecznie trzeba uzupełnić. Kiedy jeszcze warto sprawdzić wyważenie kół? Jeśli podczas jazdy zauważymy wibracje, które nie ustają nawet na drodze o gładkiej nawierzchni lub zauważymy nierównomierne zużywanie się opon. Te „dolegliwości” mogą wymagać wyważenia i korekty za pomocą umieszczenia na feldzie ciężarków. Jeśli okaże się jednak, że koła są wyważone, a mimo to bieżnik opony jest zbyt szybko „zjadany” przyczyną nieprawidłowego i nadmiernego jego zużycia może być stan zawieszenia oraz - uwaga! - zaschnięte błoto i brud zalegający na felgach. Regularnie kontrolując wyważania kół zachowamy komfort oraz bezpieczeństwo jazdy. Ochronimy również w ten sposób elementy zawieszenia oraz same opony wydłużając ich żywotność.

artykuł sponsorowany

Jak obniżyć koszty zatrudnienia?

DOBRY PRACOWNIK JEST POLSKĄ FIRMĄ SPECJALIZUJĄCĄ SIĘ W DOSTARCZANIU NAJLEPSZEJ JAKOŚCI TWÓRCZYCH ROZWIĄZAŃ Z ZAKRESU REKRUTACJI I ZATRUDNIENIA PRACOWNIKÓW. JESTEŚMY TAKŻE CZŁONKIEM IZBY GOSPODARCZEJ ZIEMI MYŚLENICKIEJ.

Renoma skutecznego partnera biznesowego

Nasza wieloletnia praktyka pozwala nam zrozumieć problemy zarówno pracodawców, jak i osób poszukujących pracy. Ponieważ działamy na lokalnym rynku pracy, jesteśmy zawsze blisko naszych Klientów, rozumiemy potrzeby ich biznesu. Wolumen naszych Klientów zresztą nieustannie się powiększa, a rekomendacje świadczą o ich zadowoleniu z naszych usług. Dzięki wsparciu strategicznego partnera, a zarazem klienta, firmy Contimax S.A., wypracowaliśmy na rynku lokalnym renomę skutecznego partnera biznesowego.

Główne atuty

Co jest głównym atutem naszej oferty? Szeroki katalog proponowanych rozwiązań, który pozwala naszym klientom dostosowywać się do dynamicznie zmieniającej się sytuacji ekonomicznej poprzez optymalizowanie kosztów zatrudnienia pracowników. W ofercie koncentrujemy się głównie na pracy tymczasowej, rekrutacji specjalistycznej, outsourcingu pracowniczym oraz doradztwie jak skutecznie obniżyć koszty zatrudnienia.

Realne obniżenie kosztów

Dlaczego warto z nami współpracować? Najlepiej tłumaczy to wypowiedź Prezesa Contimaxu, p. Andrzeja Cieślaka. - *Dobry Pracownik to nie tylko agencja zatrudnienia, to firma działająca blisko przedsiębiorcy i dla przedsiębiorcy. Dzięki współpracy z Dobrym Pracownikiem możemy lepiej reagować na wzrost zamówień. Jesteśmy bardziej elastyczni i efektywni, dzięki temu, że codzienna ilość pracowników dostosowana jest do naszych rzeczywistych potrzeb. Oczywiście to wpływa także na realne obniżenie naszych kosztów zatrudnienia.*

Pracownicy tymczasowi

Jeśli w firmie występuje sezonowe zapotrzebowanie na personel, okresowe zwiększenie ilości zamówień, intensyfikacja produkcji lub inne procesy, którym pracownicy etatowi nie są w stanie sprostać, to zatrudnianie pracowników tymczasowych może się okazać idealnym rozwiązaniem.

Otwarta księga

Absencja pracowników etatowych, spowodowana chorobami, urlopami macierzyńskimi lub innymi zdarzeniami uniemożliwiającymi im świadczenie pracy, czy też stanowiska o dużej rotacji, to również powody, dla których warto współpracować z agencją zatrudnienia.

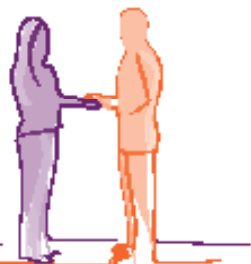
Wierzmy, że harmonijna współpraca jest gwarancją sukcesu. Dbamy więc o to, by stosunki zarówno wewnątrz naszej firmy, jak i z naszymi klientami, oparte były na zaufaniu i szacunku. Dialog z klientami pozwala nam na właściwe zdiagnozowanie potrzeb w zakresie świadczonych usług i tym samym dostarczenie rozwiązań dopasowanych do ich konkretnych oczekiwań.

Gwarancją naszej uczciwości jest działanie na zasadzie otwartej księgi – nie boimy się pokazać zaświadczeń o terminowych płatnościach w ZUS i US, co jest niewątpliwie dodatkową zaletą w dzisiejszych czasach.


dobrypracownik.eu

**OBNIŻAMY KOSZTY
ZATRUDNIENIA
PRACOWNIKÓW**

Dobry Pracownik Sp. z o.o.
ul. Karłowicki 37
32-700 Bochnia
tel/fax: +48 14 611 51 10
+48 609 980 378
+48 609 468 965
biuro@dobrypracownik.eu
www.dobrypracownik.eu



MIECZYSLAW NOWAK - urodził się i wychował na Sandomierszczyźnie. Dość dawno. Już w szkole podstawowej zajmował się fotografią. Dzięki prezentowi – małoobrazkowemu aparatowi fotograficznemu Smiena 8, stawiał pierwsze kroki w dziedzinie fotografii. Kul-towy na owe czasy aparat wymagał jednak sporej wiedzy na temat obsługi i wykonywania zdjęć. Kilka zniszczonych klisz, papierów fotograficznych oraz dziesiątki nieprzespanych nocy pozwoliło na pierwsze efekty w postaci zdjęć. Do tego nale-ż dodać ciągły konflikt z do-mownikami z powodu okupacji łazienki, w której mały Mietek urządził ciemnię fotograficzną. Efekty były jednak widoczne. W Liceum Ogólnokształcącym, do którego uczęszczał, organizowa-wał wraz z kolegami pierwsze wystawy fotograficzne prezen-tujące życie szkoły oraz pejza-że Ziemi Sandomierskiej. Z czasem przybywało foto-aparatów. Były to: Kijew, Zor-ki 10 czy wreszcie Zenit TTL z wymienną optyką. Zmieniał się również materiał na któ-rym Nowak wykonywał zdję-cia. Dla zwykłego śmiertelnika dostępne już były filmy i papiery do zdjęć kolorowych. Na rynku królowało wówczas ORWO. Dość tanim sposobem



foto: marek gubała

na utrwalanie chwil były filmy diapozytowe. Ale tylko do pokazów za po-mocą rzutnika na ekranie. Wywołanie zdjęcia z diapozytu było praktycznie niemożliwe ze względu na olbrzymie kosztu. Dopiero obecna technika po-zwala na cyfrowe skanowanie.

Przez wiele lat fotografia Mieczysława Nowaka pozostawała fotografią ro-dzinną, turystyczną. Dopiero fotografia cyfrowa oraz Internet stworzyły większe możliwości poznania fotografii z szerokiego świata, kontaktów z pasjonatami tej sztuki. Co ciekawe, pasjonatów fotografii z terenu Myśle-nic i okolic Mieczysław Nowak poznał dzięki Internetowi.

Chęć kontaktów, poznawania ludzi, wymiany poglądów i dalszego doskona-lenia warsztatu fotograficznego spowodowała, że razem z kilkoma zapaleń-cami w 2004 roku Nowak utworzył nieformalną grupę fotograficzną. Gru-pa ta była otwarta na szeroko pojętą działalność. Wraz z kolegami orga-nizował ogólnopolskie konkursy fotograficzne w latach 2005-2013, szkole-nia i kursy fotograficzne dla młodzieży i amatorów fotografii. Wielokrotnie wraz z grupą organizował wypadu na plenery w okolicy Myślenic. W tych czasach powstało wiele internetowych witryn fotograficznych, na których można było prezentować swoje zdjęcia i brać udział w dyskusjach o foto-grafii i zdjęciach. Dzięki temu Nowak poznał wielu wspnianiałych fotografów, na zaproszenie różnych organizatorów brał udział w wielu plenerach, spo-tkaniach. W 2008 roku Myślenicka Grupa Fotograficzna została sformali-zowana, utworzono Stowarzyszenie mgFoto zaś Nowak został jego pierw-szym Prezesem.

Dorobek Mieczysława Nowaka to m.in: publikacje zdjęć w lokalnej prasie - miesięcznik „Sedno”, „Dziennik Polski”, „Gazeta Myślenicka”, publikacje w kalendarzach, folderach, przewodnikach turystycznych. Jego zdjęcia ozdabiają korytarze instytucji i prywatne domy mieszkalne, znajdują się w al-bumie „Lasy Polskie” wydanym pod patronatem Urzędu Prezesa Rady Mi-nistrów RP. Nowak jest także autorem wielu artykułów poświęconych foto-grafii, m.in. w miesięczniku SEDNO.

Oczywiście fotograf ma za sobą kilka wystaw tak indywidualnych jak i zbio-rowych m.in: w galerii „Pod Belką” w 2004 roku, w nieistniejącej już gale-rii „Terminal” przy UMIG w Dobczycach w 2005 roku, w Muzeum Regional-nym „Dom Grecki” w Myślenicach (pt: „TRYPTYKI”) w 2014 roku i tan sam temat w Dobczycach na początku 2015 roku. Do tego należy dodać udział w wystawach zbiorowych: przeglądowej Myślenickiej Grupy Fotograficz-nej w roku 2005, „Otwarcie sezonu turystycznego” na dziedzińcu Zamku w Dobczycach w 2006 roku. W tym samym roku wystawa zbiorowa forma-cji Landskapistów w Czechowicach-Dziedzicach, wystawa w 2007 roku w Dobczycach w Galerii „Niezapominajka” - wystawa 3 autorów: „Trzy razy Nowak – łączy nas pasja”, w 2010 roku wystawa zbiorowa - fotoreportaż z mistrzostw Świata w Trialu, „Trial des Nations”, w 2011 wystawa plenero-wa na Rynku w Dobczycach „Ptaki jeziora Dobczyckiego”. W 2014 i 2015 roku wraz z przyjaciółmi z mgFoto Nowak wziął udział w wystawie przeglą-dowej grupy, obecnie zdjęcia te są prezentowane na wystawie w słowac-kim Ružemberoku. W 2015 roku Nowak ponownie został Prezesem mgFo-to. Przejął schedę po Staszku Jaworze.

aktualny skład mgFoto

Paweł Boćko, Grażyna Gubała, Marek Gubała, Rafał Hechsman, Stanisław Ja-wor, Marek Kosiba, Mariusz Kowalik, Aneta Mąsik, Aneta Mudyna, Mieczysław Nowak, Dariusz Pietrzyk, Joanna Wachtan, Piotr Wachtan, Paweł Stożek, Janusz Trzciński, Michał Turczyk, Ma-riusz Węgrzyn, Robert Wilkołek, Mar-cin Woźniak, Michał Zięba, Arkadiusz Żak, Grzegorz Żądło.

SEDNO: STOWARZYSZENIE MYŚLENICKIEJ GRUPY FOTOGRA-FICZNEJ mgFOTO OBCHODZIĆ BĘDZIE W TYM ROKU JUBILE-USZ DZIESIĘCIOLECIA ISTNIENIA I DZIAŁALNOŚCI. BYŁ PAN JED-NYM Z TYCH LUDZI, KTÓRZY ZAKŁADALI GRUPĘ I PAMIĘTA PAN ZAPEWNE JEJ POCZĄTKI?

MIECZYSLAW NOWAK: Początki mgFoto to rok 2003, kiedy grupa istniała jesz-cze nieformalnie. Na stronach internetowych Urzędu Miasta i Gminy Myśleni-ce umieszczono podstronę o nazwie fotomaniacy. Można było umieszczać na niej swoje zdjęcia, można było zabrać głos na forum. Był to bodziec do tego, aby zor-ganizować spotkanie ludzi z terenu Myślenic interesujących się fotografią i poro-zmawiać o niej na żywo, nie za pomocą klawiatury komputera.

Czy doszło do takiego spotkania?

Tak. Jakoś na przełomie 2004 i 2005 roku spotkaliśmy się w myślenickiej kawiar-ni „U Jędrusia”. W trakcie rozmowy padł pomysł, aby stworzyć grupę ludzi inte-resujących się fotografią. To był początek późniejszego Stowarzyszenia Myśleni-ckiej Grupy Fotograficznej mgFoto.

Czy pamięta Pan, kto uczestniczył w tym założycielskim spotkaniu?

Tak. Było nas wówczas ośmiu. Ja, Staszek Jawor, Mariusz Węgrzyn, Piotr Rachtan, Janusz Trzciński, Janusz Żołnierczyk, Artur Wiśniewski i Artur Brzegowy.

W jaki sposób próbowaliście wówczas zaistnieć na rynku fotograficznym?

Bardzo pomógł nam w tym Internet. Utworzyliśmy swoją własną stronę interneto-wą, na której można było „wieszać” zdjęcia i brać udział w dyskusji toczącej się na forum. To był prawdziwy rozkwit naszej działalności. Ludzie umieszczali swo-je zdjęcia na portalu, prowadzili ożywioną dyskusję dotyczącą szeroko pojętej te-matyki dotyczącej fotografii. Zdarzało się, że notowaliśmy po kilkaset wejść dzien-nie na naszą stronę internetową.

Spotkania ludzi zainteresowanych fotografią wciąż odbywały się w progach kawiarni „U Jędrusia”?

Tak. To był punkt naszych spotkań. Mogliśmy przy kawie czy przy małym piwie po-rozmawiać o fotografii, wymienić doświadczenia, obejrzeć przyniesione ze sobą zdjęcia. W kawiarni istniała mini galeria „Pod Belką”. Przejelśmy opiekę nad nią i urządzali wystawy fotograficzne. Dzisiaj „Jędrus” zamyka swoje podwoje. Musie-liśmy zatem znaleźć inne miejsce spotkań. Przenieśliśmy się do kawiarni „Kavka” i to tutaj od pewnego czasu spotkamy się, aby porozmawiać o fotografii.

Jedną z form popularyzowania fotografii, a także zwrócenia uwagi na Wa-szą grupę było organizowanie konkursów fotograficznych?

Tak. W 2005 roku zorganizowaliśmy pierwszy konkurs dla fotografujących. Nie pamiętam już dzisiaj dokładnie tematyki tego konkursu, ale chyba poświęcony był jesieni? Pamiętam natomiast, że nadeszło wówczas na nasz adres około dwustu zdjęć wykonanych przez ponad trzydziestu fotografujących.

Można zatem powiedzieć, że pomysł „chwycił”?

Wtedy tak. Dzisiaj konkursy fotograficzne nie są już tak popularne, jak przed laty. Ale to osobny temat. Pamiętam, że po ogłoszeniu pierwszego konkursu wybrali-śmy z dwustu nadesłanych zdjęć trzydzieści wykonując z nich odbitki na papie-rze. Z pomocą finansową przyszedł nam Urząd Miasta i Gminy w Myślenicach. Zorganizowaliśmy wówczas wystawę pokonkursową prezentując zdjęcia na phy-cie myślenickiego rynku.

Jak została przyjęta przez mieszkańców Myślenic?

Bardzo ciepło. Było sporo oglądających. Ludzie pytali nas o same zdjęcia oraz o to, jak można zostać członkiem grupy. Mogę dzisiaj powiedzieć, że był to moment, w którym mocno zaznaczyliśmy swoją obecność na kulturalnej mapie Myślenic.

Dlaczego mgFoto organizuje dzisiaj znacznie mniej konkursów, niż kiedyś?

Myślę, że powodów jest kilka. Wymagamy od uczestników odbitek na papierze, może więc nie wszyscy chcą wydawać swoje pieniądze na ten cel? A może ludziom po prostu się nie chce? Nie wiem, nie potrafię wytłumaczyć znacznego spadku za-interesowania konkursami wśród fotografujących obywateli miasta.

Czy zatem mam rozumieć, że konkursów ogłaszanych przez mgFoto już nie będzie?

Nie chciałbym, aby było to w ten sposób odbierane. Na pewno ogłosimy jeszcze niejeden konkurs, ale zanim to uczynimy musimy najpierw przeanalizować po-przednie i zastanowić się nad uatrakcyjnieniem przyszłych.

Od kiedy Stowarzyszenie Myślenickiej Grupy Fotograficznej mgFoto jest grupą formalną?

W 2008 roku postanowiliśmy nadać naszej grupie status grupy formalnej. Zareje-strowaliśmy ją zatem zgodnie z przyjętą procedurą w sądzie. Grupa liczyła wów-czas siedemnaście osób.

Jej skład personalny ulegał zapewne zmianom?

To nieuniknione. Jedni przychodzą, drudzy odchodzą. Trzon grupy jednak nie ule-gał zmianie i trwa do dzisiaj. Stowarzyszenie Myślenickiej Grupy Fotograficznej mgFoto liczy obecnie 21 członków.

Jakie miejsce znajduje Pan wśród innych, działających na terenie Myślenic grup kulturowych dla mgFoto? Czy jesteście na swój sposób kreatora-mi kulturalnej codzienności Myślenic?

Nie jest łatwo odpowiedzieć na tak postawione pytanie, ale skoro na wernisaż na-szej ostatniej wystawy przeglądowej w Muzeum Regionalnym „Dom Grecki” przy-szło ponad sto osób, to chyba o czymś świadczy. Cieszy mnie to, że ludzie nie tyl-ko przychodzą oglądać nasze zdjęcia, ale także to, że są zainteresowani samym procesem twórczym, pytają o to jak wykonane zostało zdjęcie, gdzie, kiedy i przy jakim świetle.

Skoro jesteśmy przy temacie poruszającym zagadnienie zainteresowania fo-tografią przez zwykłych ludzi, jak Pańskim zdaniem jest dzisiaj przez nich odbierana fotografia?

Mam tutaj mieszane odczucia. Z jednej strony fajnie jest, że ludzie interesują się fotografią i robią dużo zdjęć, z drugiej jednak strony współczesna technika zabi-ja fotografię warsztatową. Dzisiaj fotografem jest każdy, każdy kto tylko posiada aparat cyfrowy i dostęp do Internetu. Trendem stało się umieszczanie fotek na fa-cebooku. Mamy tam fotki prezentujące to co jemy, miejsce gdzie śpimy, jak wy-głąda nasz pies czy kot. To dla fotografii niedobry kierunek. Jest ona bowiem za-śmiecana dużą dawką bylejałości.

Czy zatem dzisiaj fotografią warsztatową, bardziej ambitną, czymś więcej, niż tylko pstrykaniem zdjęć na wakacjach mało kto się interesuje?

Nie tego nie powiedziałem. Jest rosnąca grupa fotografów, którzy chcą aby ich zdjęcia były traktowane jako ambitne i profesjonalne. Ale znacznie więcej jest przykładów fotografii przypadkowej, amatorskiej, rodzinnej. A ta, niestety nie za-wsze stoi na wysokim poziomie.

Czy mgFoto uczyniła coś w tym kierunku, aby wśród myśleniczian fotogra-fia stanowiła nie tylko pretekst do utrwalania rodzinnych uroczystości i wa-kacyjnych wypraw?

MIECZYSLAW NOWAK:

Jesteśmy

Staramy się o to od siedmiu lat organizując warsztaty fotograficzne. Przez siedem lat w murach Muzeum Regionalnego w Myślenicach, w ramach Muzeum Regionalnego, fotografii odstawiając jej tajniki. Wykładowcami byliśmy między innymi:

Jakie były efekty tej nauki?

Wiem, że kilka osób, które uczestniczyły w naszych warsztatach, zaczęło robić fotografię i robi świetne zdjęcia. Sukcesem tych warsztatów było to, że przeszli ścieżkę fotograficznej edukacji u nas, zainicjowali, zaczęli robić, zaczęli służyć przyciski i dźwignie na posiadanych przez siebie aparatach.

A teraz już wiedzą?

Tak. Po uczestnictwie w naszych warsztatach na pewno wiedzą. Skoro tak, to dlaczego mgFoto zaniechała dalszego uczestnictwa?

Głównie z braku czasu. Wszyscy, a na pewno większość, a na pewno większość, dzień pracujący, wykonujący swój zawód. Fotografia, która jest dla nich hobby, a nie zawodem. Warsztaty prowadziliśmy gratis, w ramach Muzeum Regionalnego, czasu jest coraz mniej. Nie wyklucza to jednak ewentualnego powrotu.

Od pewnego czasu zdjęcia wykonane przez członków grupy znajdują się w jednej z miejskich Biblioteki Publicznej. Czy nie lepiej byłoby, żeby były w Muzeum Regionalnym, a nie w Bibliotece Publicznej?

Oczywiście, że byłoby to lepsze rozwiązanie, ale na dzień dzisiejszy, niestety, nie ma możliwości. Dyrektorka biblioteki pani Teresa Nalepa pozwoliła nam na wystawienie w bibliotece, a nie w Muzeum Regionalnym, a nie w Bibliotece Publicznej. Czy nie lepiej byłoby, żeby były w Muzeum Regionalnym, a nie w Bibliotece Publicznej?

A może źle szukaliście takiego lokalu? Tak, chyba nie to. Kiedyś próbowaliśmy znaleźć swoje miejsce, ale nie udało się. W zamian prowadzenie warsztatów fotograficznych, a nie w Muzeum Regionalnym, a nie w Bibliotece Publicznej. Czy nie lepiej byłoby, żeby były w Muzeum Regionalnym, a nie w Bibliotece Publicznej?

Za to Muzeum Regionalne „Dom Grecki” przygarnął waszą grupę. Jesteście w Muzeum Regionalnym, a nie w Bibliotece Publicznej. Jesteśmy za to bardzo wdzięczni pani Bożenie Kobiak, która w Muzeum Regionalnym, a nie w Bibliotece Publicznej, a nie w Bibliotece Publicznej. Czy nie lepiej byłoby, żeby były w Muzeum Regionalnym, a nie w Bibliotece Publicznej?

Ostatnią ekspozycję, przeglądową wystawę zdjęć, którą przygotowaliście, poświęciliście na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Zgadza się. To po przykładzie frekwencji na tej wystawie.

y obecni na kulturalnej mapie Myślenic

radosław kula

...fotograficzne dla amatorów fotogra-
go „Dom Grecki” uczylismi podstaw
fachowi fotograficy i artyści.

...arsztatach do dzisiaj interesuje się fo-
tów jest także fakt, że wielu ludzi, któ-
im to się stało, nie wiedziało do czego
ie aparatach.

...no tak.
...go prowadzenia spotkań warsztato-

...ość członków mgFoto to ludzie na co
jest dla nich pasją, odskocznia od co-
a swojego wolnego czasu. Dzisiaj tego
ualności powrotu do szkoleń.

...ników grupy można oglądać w Wa-
j z czytelní nowego budynku Miej-
aby mgFoto miało swój własny lo-

...zisiaj ani nie mamy na oku takiego lo-
ego czynszu. Dlatego cieszymy się, że
am wziąć we władanie jedną ze ścian

...e miejsce w gmachu MOKiS oferując
ale dyrekcja zażądała od nas opłaca-
zaś za wszystko, w tym także wykony-
dzisiaj współpraca MOKiS-u z nami

...rznął Was pod swój dach?

...ce, szefowej muzeum, która zawsze zo-
arsztatów fotograficznych, czy to pod-

...grupy zamknięto w połowie mar-

...ie opieramy nasze przypuszczenia,, że

**Stowarzyszenie Myślenic-
skiej Grupy Fotograficznej
mgFoto obecne jest w życiu
kulturalnym miasta od dzie-
sięciu lat. To jedno z bardziej
dynamicznych stowarzyszeń,
jakie działają w Myślenicach.
Wciąż się rozwija, wciąż ma
nowe pomysły. O historii po-
wstania mgFoto i jego aktual-
nych problemach „Sedno” roz-
mawia z prezesem grupy Mie-
czyśławem Nowakiem.**



jesteśmy w Myślenicach zauważalni i dobrze postrzegani. Ludziom podobały się nasze zdję-
cia. Osobiście uważam, że były to zdjęcia na naprawdę wysokim poziomie tak pod wzglę-
dem technicznym jak i tematycznym.

Wspominaliśmy w naszej rozmowie, że mgFoto liczy raz 17, innym zaś razem 21 człon-
ków i że jest efekt nieuniknionego zjawiska migracji. Czy grupę zasilili ostatnio ja-
cyś znani fotograficy?

Przed rokiem nasze szeregi zasilili Marek Kosiba, fotograf należący do Stowarzyszenia Twór-
ców Fotoklub Rzeczypospolitej Polskiej. Zresztą w mgFoto działa trzech innych fotografów
należących do tego prestiżowego Stowarzyszenia.

Kto jeszcze oprócz Marka Kosiby?

Stanisław Jawor, Paweł Boćko i ja. Do Stowarzyszenia Twórców Fotoklub Rzeczypospolitej
Polskiej należy także cała nasza grupa, jako formacja fotograficzna.

Paweł Boćko to fotograf tarnowski, jak doszło do tego, że trafił do grupy działającej
w Myślenicach?

Z Pawłem znam się osobiście od lat. Spotykaliśmy się na plenerach. W którymś momencie-
zapropowaliśmy mu członkostwo w naszej grupie. Zgodził się.

Z tego co mi wiadomo mgFoto ma znacznie szersze kontakty, niż tylko z Tarnowem?

Przez dziesięć lat działalności nawiązaliśmy wiele kontaktów z ludźmi, którzy podobnie jak
my są zafascynowani fotografią. Pozostajemy także w bardzo dobrych relacjach z Belcha-
towskim Towarzystwem Fotograficznym, z którym od pewnego czasu organizujemy wspólne
plenery fotograficzne i wystawy. W chwili obecnej pomagamy BSF w zorganizowaniu ple-
neru w Bukowinie Tatrzańskiej. Od mniej więcej półtora roku współpracujemy z Fotoklu-
bem Fotograficznym w słowackim Ružomberku, który obchodzi właśnie 90 – lecie swojego
istnienia. Fotograficy ze Słowacji prezentowali swoje zdjęcia u nas w Myślenicach, my zaś
będziemy czynić to samo w Ružomberku.

Kiedy?

Już niedługo, bo jeszcze w marcu.

To wszystko o czym rozmawiamy miało już miejsce w dalszej lub bliższej przeszło-
ści. A jaką widzi Pan przyszłość przed mgFoto? Słowem jakie są plany na najbliższy
okres czasu?

Chcemy w tym roku wziąć udział w dwóch plenerach. Jeden ma odbyć się w Chęcinach, dru-
gi w Tatrach. Poza tym zorganizujemy wystawy i być może powrócimy do tradycji warszta-
tów. Przede wszystkim zaś chcielibyśmy uczcić dziesięciolecie istnienia grypy. Mamy nawet
kilka pomysłów na to, jak uświetnić jubileusz, ale nie chcę jeszcze dzisiaj zdradzać szcze-
gółów. Chcemy nadal spotykać się w kawiarni „Kavka” i bez końca rozmawiać o fotogra-
fii, chcemy nadal opiekować się naszą autorską galerią w murach Miejskiej Biblioteki Pu-
blicznej i ... kochać nadal fotografię.

fot. macedj holuj

Jakoś na przełomie 2004 i 2005 roku spotkaliśmy
się w myślenickiej kawiarni „U Jędrusia”. W trakcie
rozmowy padł pomysł, aby stworzyć grupę ludzi inte-
resujących się fotografią. To był początek późniejsze-
go Stowarzyszenia Myślenickiej Grupy Fotograficznej
mgFoto - MIECZYŚLAW NOWAK



WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2014

Odwiedź jedyny autoryzowany salon w Małopolsce

DYNAMICA

Jawornik 525

dynamica.pl

tel. 12 273 44 00

**MARKET Z
SUPER
PRO
MOCJAMI!**

**SKLEP
internetowy**

ZAKUPY PROSTO POD TWOJE DRZWI!

www.market-jan.pl

www.facebook.com/MarketJan

AUTOALFA1
Centrum Motoryzacyjne

**NAJLEPSZY I NAJWIĘKSZY WYBÓR
CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW**

12 273 24 35 KOM. 694 469 918
FAX 12 273 3330

biuro@autoalfa1.pl, autoalfa1@op.pl

**UMÓW SIĘ NA WIZYTĘ I ZADBAJ
O SWÓJ SAMOCHÓD**

**MYJNIA RĘCZNA
WULKANIZACJA
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
GEOMETRIA**

12 271 06 26 MYJNIA: 662 291 280
SKP: 662 291 289

skp@autoalfa1.pl

AUTOALFA1-UL 1-GO MAJA 164, 32-440 SUŁKOWICE
WWW.AUTOALFA1.PL

arch-logicala

**pracownia architektoniczna
Wiktor Kielan**

Borzęta 405, 32-400 Myślenice tel: 504153080
www.arch-logicala.pl

budynki:
użyteczności publicznej,
produkcyjne,
magazynowe,
biurowe,
mieszkalne
projektowanie,
formalności,
przygotowanie inwestycji,
nadzory, wnętrza

**SPRZEDAŻ
I SERWIS**

Autoryzowany Diler

MLECZEK | ul. Sobieskiego 40g
Myślenice | tel. 12/ 274 00 04

demot.pl®

**Złomowanie
pojazdów**

Skup samochodów powypadkowych
Zaświadczenia do wydziału komunikacji

TEL: 515-101-013 Dojazd po odbiór samochodu
za darmo !!!

OPAKOWANIA

ULOTKI, ETYKIETY

KALENDARZE

KATALOGI

**DRUKARNIA
GRAFIPACK**
Od 1990 r.

32-400 Myślenice, ul. Słoneczna 3b
email: biuro@grafipack.pl

tel. 12 272 08 91, 509 193 793

Dla nas każdy dobry koncert jest sukcesem, każdy ma inny charakter i jest na swój sposób wyjątkowy. A największy sukces – myślę, że jest nim pełna sala podczas każdego z naszych koncertów i osoby, które regularnie przychodzą nas słuchać - JOLANTA ANTKIEWICZ

foto: maciej hołuj

SEDNO: ANI SIĘ OBEJRZELIŚMY JAK MYŚLENICKA ORKIESTRA KAMERALNA „CONCERTINO” OBCHODZI SWÓJ JUBILEUSZ PIĘCIOLECIA. PROSZĘ W KILKU SŁOWACH PRZYPOMNIEĆ JAK DOSZŁO DO POWSTANIA ORKIESTRY?

JOLANTA ANTKIEWICZ: Pomysł stworzenia orkiestry kameralnej zrodził się przy okazji obchodów Jubileuszu 30-lecia działalności PSM I st. w Myślenicach. Trzon orkiestry tworzą nauczyciele i absolwenci tej szkoły. Dzięki przychylności ówczesnych władz Miasta i Gminy Myślenice orkiestra otrzymała dotację niezbędną do funkcjonowania, a dzięki przychylności p. dyrektor Małgorzaty Anity Werner mogła rozpocząć działalność w ramach MOKiS.

Czy przez te pięć lat grania skład orkiestry zmieniał się? Ilu jest muzyków, którzy są z orkiestrą od początku jej działalności?

Trzon orkiestry nie zmienił się. W przypadku konieczności powiększenia składu spowodowanego wymaganiami repertuarowymi orkiestra zaprasza do współpracy kolejnych muzyków. Od chwili założenia zespołu działa w niej nieprzerwanie 17 muzyków.

Z jakich instrumentalistów składa się orkiestra i ilu z nich gra na poszczególnych instrumentach?

Skład orkiestry zależy od repertuaru jaki wykonujemy. W naszym Koncercie Jubileuszowym, który odbył się 22 marca tego roku w MOKiS na scenie pojawiło się 70 muzyków. Rozbudowany skład instrumentów smyczkowych (w sumie prawie 40 osób) był wzmocniony przez liczny skład instrumentów dętych i perkusyjnych oraz harfę i czeleste. Dyrygował Michael Maciaszczyk a gwiazdą koncertu był znakomity solista Volkhart Steude - Koncertmistrz Filharmoników Wiedeńskich, który grał na skrzypcach Antonio Stradivariiego pochodzących z 1714 roku. Prawdopodobnie po raz pierwszy w Myślenicach na żywo można było zobaczyć i usłyszeć słynne na całym świecie „Stradivariusy”.

Co uznaje Pani w tych pięciu latach istnienia orkiestry za jej największy sukces? Czy były także porażki?

Dla nas każdy dobry koncert jest sukcesem, każdy ma inny charakter i jest na swój sposób wyjątkowy. A największy sukces – myślę, że jest nim pełna sala podczas każdego z naszych koncertów i osoby, które regularnie przychodzą nas słuchać. Dziękujemy fantastycznej, myślenickiej publiczności za obecność na naszych koncertach i aplauz, który nieustannie motywuje nas do dalszego działania.

JOLANTA ANTKIEWICZ:

Pełna sala to nasz sukces

Pięć lat minęło jak z bicia strzelił. Myślenicka Orkiestra Kameralna uświetniła swój jubileusz specjalnym koncertem zagranym w sali Myślenickiego Ośrodka Kultury i Sportu. MOK to jedna z najlepszych wizytówek kulturalnych promujących nasze miasto i region. O tym co było i co będzie dziać się w „Concertino” rozmawiamy z jej współzałożycielką Jolantą Antkiewicz.

rozmawiał WB

Orkiestra koncertowała z wieloma sławnymi wirtuozami. Z jakimi i jak udało się zaprosić ich do wspólnej gry?

Współpracowaliśmy z wieloma wspaniałymi solistami począwszy od znakomitych instrumentalistów takich jak Gili Schwarzman, Piotr Pławner, Robert Kabara, Marek Szelezer aż po wspaniałych artystów operowych - Edyta Piasecka, Katarzyna Oleś-Blacha, Iwona Socha, Adam Zdunikowski, Tomasz Kuk, Stanisław Kuflyuk.

Orkiestrą dyrygowało kilku dyrygentów. Proszę przypomnieć ich nazwiska. Co jest powodem tych zmian?

Orkiestra zaprasza do współpracy różnych dyrygentów. Od każdego z nich czerpiemy cenne uwagi i to pozwala orkiestrze nieustannie się rozwijać. Z naszym zespołem współpracowali kolejno tacy dyrygenci jak: Sebastian Perłowski, Patrycja Pieczara, Robert Kabara, Marek Kluza, a ostatnio współpracujemy dość intensywnie z Michaelem Maciaszczykiem, który od kilku miesięcy jest również dyrektorem artystycznym naszej Orkiestry.

Jak często orkiestra odbywa próby? Czy są to próby tylko przed-koncertowe czy może muzycy spotykają się częściej?

Nasza orkiestra jest orkiestrą projektową to znaczy, że pracuje na potrzeby danego koncertu, którego przygotowanie wymaga oczywiście stosownej ilości prób. Najczęściej spotykają się muzycy należący do Rady Orkiestry, na co dzień pracujący nad przygotowaniem kolejnych koncertów oraz pozyskiwaniem środków finansowych i przygotowaniem wniosków o dofinansowanie działalności Orkiestry. Na ten rok zostały już pozyskane środki z Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie – 10 000 zł na dofinansowanie Gali Symfonicznej oraz środki z MKiDN na realizację projektu „Ethnopoland” (30 000 zł), który Orkiestra będzie realizować jesienią.

Jakie są plany koncertowe MOK na ten rok? Czy istnieje taka możliwość, że pokażecie się gdzieś poza granicami kraju?

Są pewne plany dotyczące kolejnych koncertów zagranicznych, ale na razie nie chciałabym o nich mówić, żeby nie zapeszyć.

I pytanie całkiem prozaiczne: z czego i w jaki sposób utrzymuje się MOK?

Nasza orkiestra utrzymuje się z dotacji UMiG Myślenice a także środków pozyskanych od prywatnych sponsorów, z dotacji na realizację projektów z Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie i MKiDN oraz z wpływów ze sprzedaży biletów.

zapowiedź

W tym konkursie udział może wziąć każdy. Każdy, kto napisze wiersz i zaprezentuje go przed członkami jury i przed publicznością.

O BOGACTWIE REGIONU DECYDUJĄ NIE TYLKO ZŁOŻA UKRYTE WE WNĘTRZU JEGO ZIEMI, POLA WYDAJĄCE DUŻY PŁON, PIĘKNE KRAJOBRAZY, ALE TAKŻE, A MOŻE PRZEDE WSZYSTKIM – ZAMIESZKUJĄCY GO LUDZIE I TO, CO Z SIEBIE DAJĄ.

Biorąc to pod uwagę przyznać należy, że Ziemia Myślenicka jest rzeczywiście bogata. Nie dość, że zachwyca pięknem przyrody, to jej mieszkańcami są ludzie twórczy, którzy tym, co w nich najlepsze, chętnie dzielą się z innymi.

Są tu malarze, rzeźbiarze, pasjonaci fotografii, zespoły muzyczne i soliści, liczne

grupy teatralne i kabarety oraz pisarze i poeci. Są też miejsca, które udzielają im gościny i promują twórczość – Muzeum Regionalne „Dom Grecki”, Galeria „Bakałarz” mieszcząca się w Bibliotece Pedagogicznej czy Miejski Ośrodek Kultury i Sportu. Odbywają się tam wystawy, koncerty, wykłady i konkursy. O jednym z takich konkursów chcę właśnie napisać.

Wiosną 2006 roku odbył się po raz pierwszy Turniej Jednego Wiersza „O Myślenicki Laur”, jego gospodarzem był „Dom Grecki”, swoją twórczość prezentowali przed jury mieszkańcy powiatu, zarówno dorośli jak i dzieci. Do tej pory odbyło się pięć edycji konkursu, ostatnia jesie-

nią 2010 roku.

Po kilku latach przerwy konkurs powrócił do Muzeum Regionalnego. Jego VI edycja odbędzie się 24 kwietnia 2015 roku (piątek), o godzinie 17.00. Współorganizatorem konkursu jest Grupa Literacka „Tilia”, której członkowie wielokrotnie brali udział w konkursie.

Tym razem myślą przewodnią jest Ziemia Myślenicka; w turnieju mogą wziąć udział poeci, którzy przedstawią w formie poetyckiej, w obecności jury swoje przemyślenia i emocje związane z naszym regionem.

Aby wziąć udział w realizacji należy dostarczyć najdalej na dwa dni przed kon-

kursem do Muzeum Regionalnego własne teksty poetyckie – wydrukowane lub napisane odręcznie. Regulamin Turnieju jest dostępny w Muzeum Regionalnym oraz na stronie internetowej „Domu Greckiego” (www.muzeum.myslenice.pl/konkursy.pl).

Poetów na naszym terenie nie brakuje. Miejsc, które budzą wrażliwość i odrywają myśli od codzienności również nie. Warto podzielić się swoimi przemyśleniami i wzruszeniami z innymi. Pokazać im „swoją” Ziemię Myślenicką. Warto odważyć się i pokazać poetycką stronę swojej natury. „Dom Grecki” i turniej otwarte są dla każdego – wystarczy przyjść z chę-

cią podzielenia się sobą, swoją „małą Ojczyzną” lub, jeśli ktoś nie pisze – posłuchać, jak robią to inni. Dać się zabrać ich słowom na Zamczysko, pod Lipkę, przed Obraz Matki Bożej ... w każde inne miejsce powiatu.

Mam nadzieję, że w tym roku, tak jak w poprzednich edycjach, dopiszą zarówno biorący udział w konkursie poeci jak i wierna Muzeum Regionalnemu publiczność.

Jako osoba pisząca, cieszę się, że turniej wrócił, jako mieszkanka Myślenic – z niecierpliwością czekam na wiersze ludzi wyrosłych i zamieszkałych tutaj. Wiersze o Domu.

agnieszka | zięba

Wierszem o Ziemi Myślenickiej

SEDNO
patronuje



Święconki, jajka, serniki i golonki

JAK SMAKUJE ŚWIYNCONKA KRZECOWSKO NA SYRWOTCE, ALBO KORBOCE MAŁO KTO DZISIAJ PAMIĘTA. I PEWNIE POTRAWY TE ODESZŁYBY CAŁKOWICIE W ZAPOMNIENIE, GDYBY NIE POWIATOWY KONKURS POTRAW REGIONALNYCH ORGANIZOWANY DWA RAZY DO ROKU PRZEZ MYŚLENICKIE STAROSTWO POWIATOWE I POWIATOWY ZESPÓŁ DORADZTWA ROLNICZEGO W MYŚLENICACH.

Dwanaście podmiotów stanęło w tym roku w konkursowe szranki. Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich z Sieprawia, KGW „Nasza Zasań”, KGW z Trzebuni, Zespół Regionalny „Cyrniawa” z Krzeczowa, SG z Sułkowic, Spółka Socjalna „Podkółka” z Sułkowic, KGW z Czasławia, KGW z Tokarni, KGW z Węglówki, KGW z Brzączowic oraz ZS im. Andrzeja Średniawskiego w Myślenicach i ZS w Dobczycach.

Nie będzie żadnej przesady w stwierdzeniu, że ustawione w hali widowiskowo – sportowej ZS im. Andrzeja Średniawskiego stoły ugięły się od potraw. Oczywiście regionalnych, czyli takich, które w wielu przypadkach odeszły już w zapomnienie, bądź takich, których nie mamy szans konsumować na co dzień. Było więc m.in.: jajko zatulone młynsem, jajko nadziwywane cednie cym, symik „na bogato” czyli ze złotom rosom, golonko z indyka w kiszonnej kapuście, galaretką z ... chrzanu, swojsko kielbasa wczora wyndzono, elegantka czyli babka pudrowo, „beksa” czyli babka z leżkom, wreszcie chrzanówka, zupa nie mająca sobie w okresie świąt Wielkanoc-

Oprócz normalnej rywalizacji, ten konkurs niesie ze sobą inne, ważne wartości. Pozwala zachować tradycyjne przepisy na tradycyjne potrawy regionu Myślenic.

Wyniki konkursu:

1 miejsce Koło Gospodyń Wiejskich „Nasza Zasań” (gmina Myślenice), 2 miejsce Stowarzyszenie Gospodyń z Sulkowic, 3 miejsce Zespół Regionalny „Cyrniawa” z Krzeczowa (gmina Lubień).

ných równej sobie.

Degustacjom nie było końca. To przecież jedyna okazja ku temu, aby spróbować potraw, których w naszym codziennym jadłospisie dawno już nie ma. Przy okazji konkursu odbyła się również prezentacja koszyków ze święconką. Nam najbardziej spodobał się koszyk wykonany przez uczniów ZS w Dobieczych. Był to koszyk w całości wypieczony z chleba. (RED)



GRAŻYNA PITALA, przewodnicząca konkursowego jury, szefowa myślenickiego Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego: Konkurs stoi na coraz wyższym poziomie, widać, że wszystkie potrawy przygotowywane są z sercem. Zaskoczyła nas mnogość rodzajów chleba i bucht oraz mazurków. Bardzo się cieszymy z tego, że w kondzień szkoły. W tym roku były dwie i towały się niezwykle udanie, a wy z uczniów z Dobczyń koszyk stał się kursu. Cieszy również to, że młodzi to wiedzą o tradycjach swojego roczne było podczas prezentacji swo-

foto: maciej hołuj

prezentacje

ZESPÓŁ MUZYCZNY „ZIELONY SZLAK” LAUREAT UBIEGŁOROCZNEJ NAGRODY STAROSTY POWIATU MYŚLENICKIEGO UŚWIETNIŁ KONCERTEM INAUGURACJĘ OBCHODÓW ROKU KAZIMIERZA PRZERWY - TETMAJERA W LUDZMIERZU.

Okrągłe rocznice: urodzin (1865) i śmierci (1940) poety obchodzą w Małopolsce razem Związek Podhalań i Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie. Tydzień później zespół gościł w Szczawnicy na 10 Zjeździe Studenckiego Koła Przewodników Górskich. Jak widać nazwa, której autorem jest grający na instrumentach klawiszowych Michał Myśliwiec (przewodnik beskidzki), ściśle łączy się z działalnością zespołu, towarzyszącego fanom gór i turystyki nie tylko na szlaku.

Wiersze Tetmajera stanowią żelazny repertuar zespołu. Dlatego to „Zielony Szlak” oprócz udziału w festiwalach, przeglądach i koncertach ma zamiar w tym roku pójść szlakiem poety (koncerty w Krakowie, Zakopanem) a także nagrać płytę „Tetmajer”.

„Zielony Szlak”

Powstanie „Zielonego Szlaku” wiąże się z chęcią uczczenia przez jego lidera i twórcę pasjonata gitary Radosława Partykę, setnej rocznicy śmierci kompozytora Mieczysława Karłowicza (luty 2009). Można powiedzieć, że od tej pory zespół nie się śmiało do góry. Po drodze dołączyli do niego panie: wokalistka grająca na flecie poprzecznym Agnieszka Beniowska i grająca na skrzypcach Joanna Kantor. „Zielony Szlak” udanie łączy dwa przyciągające publiczność nurty: piosenkę poetycką i piosenkę turystyczną. Własne kompozycje, własne aranżacje, profesjonalność wykonawców (cała czwórka ukończyła szkoły muzyczne, lider i grająca na skrzypcach uczą muzyki), a przede wszystkim ogromny zapal oraz potrzeba autentycznego kontaktu z publicznością to ekipunek zespołu.

Repertuar „Zielonego Szlaku” oparty jest na tekstach autorów bardzo medialnych: Karola Wojtyły, Jana Twardowskiego, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, zawiera też teksty klasyków poezji górskiej od Asnyka, wymienionego już Tetmajera, Kasprowicza, Lieberta po Nowickiego. To właśnie wers tego ostatniego rozpoczynający sonet „Zawrat” dał tytuł plycie „Świat czarów przede mną...” nagranej z udziałem Krzysztofa Filusa w 2011 roku. Można powiedzieć, iż „Zielony Szlak” ma swoje miejsce w Myślenicach (Biblioteka Pedagogiczna, Dom Grecki, Dom Parafialny), w Krakowie (Pub Galeria Węga), w schronisku Kudłacz, ma jednak przede wszystkim powiększające się z występu na występ grono usatysfakcjonowanych słuchaczy.

antonina **sebesta**

zapowiedź



foto: maciej hołuj

Będzie zlot!

SEDNO
patronuje

ZACHĘCONY UBIEGŁOROCZ-
NYM SUKCESEM ORGANIZO-
WANEGO PRZEZ SIEBIE ZŁOTU,
FRANCISZEK WOŁEK, WŁAŚCICIEL
AUTORYZOWANEGO SERWISU SA-
MOCHODOWEGO BOSCH, POSTA-
NOWIŁ ZMIERZYĆ SIĘ Z ORGANI-
ZATORSKĄ MATERIAŁ TAKŻE W TYM
ROKU I PRZEPROWADZIĆ II OGÓL-
NOPOLSKI ZŁOT POJAZDÓW ZA-
BYTKOWYCH I KULTOWYCH ORAZ
MOTOCYKLI.

Wprawdzie impreza odbędzie się dopiero 20 i 21 czerwca, to jednak już teraz trwają prace organizatorskie, znany jest program zlotu, organizatorzy zabiegają o sponsoring i ustalają harmonogram imprezy. Wiadomo już, że będzie ona inna, niż ta sprzed roku, choćby dlatego, że Franciszek Wołek podjął decyzję, iż zlot trwał będzie dwa dni. Główną bazę tegorocznego zlotu zlokalizowano w Dobczycach, konkretnie zaś w hotelu na górze Jałowcowej. W Myślenicach stare auta pojawią się na płycie rynku przez trzy godziny. Złotowicze będą mogli w tym czasie uraczyć się darmową grochówką, napojami i ciastkami. Z rynku kawalkada aut przemieści się na parking przy Centrum Handlowym „Stara Cegielnia” gdzie uczestnicy zlotu zjedzą obiad w restauracji „El Camino”. Potem już kawalkada samochodów udamy się do Dobczyc, gdzie przewidziano nocleg, zwiedzanie zamku, zapory oraz rejs statkiem spacerowym po wodach Zalewu Dobczyckiego. Na zakończenie dnia odbędzie się integracyjne spotkanie przy grillu. Szczegóły zlotu znajdziecie Państwo w majowym numerze „Sedna”, które objęło go swoim patronatem medialnym. (RED)

Polska za progiem (13)

W „Srebrnym mieście” (3)

andrzej **boryczko**

POCZĄTKI EKSPLOACJI ŻŁOŻY CYNKU I OŁOWIU Z DOMIESZKĄ SREBRA DATOWANE SĄ NA LATA 700-400 PRZED NASZĄ ERĄ. TECHNIKI WYDOBYWCZE I METODY EKSPLOATACJI UZALEŻNIONE SĄ OD KONFIGURACJI TERENU, UKŁADU ŻŁOŻY I STOSUNKÓW HEDROGEOLOGICZNYCH. W REJONIE OLKUSZA RUDY OŁOWIU WYSTĘPUJĄ W NIEREGULARNYCH SKUPISKACH O CHARAKTERZE POKŁADÓW I ZALEGAJĄ PŁYTKO. ŻŁOŻA SĄ BARDZO SILNIE ZAWODNIONE, JAK NIGDZIE NA ŚWIECIE.

Z uwagi na te specyficzne warunki wyróżnić można dwa główne etapy w dziejach olkuskiego górnictwa. Pierwszy etap – kiedy eksploatowano pokłady wyłącznie ponad poziomem wody przez pionowe szyby podobne do studni, zakończył się z chwi-

ła wybrania złóż z poziomów nie zawo-
nionych już na przełomie XIV i XV wie-
ku. Kontynuowanie wydobywania w pozi-
mie wodnym było skomplikowane tech-
nicznie i bardzo kosztowne. Początkowo
wodę wyciągano w kłuchach na linach przy
pomocy ręcznych kołowrotów, następnie
zwiększano objętość pojemników, a ko-
łowroty zastąpiono kieratami poruszany-
mi przez konie. Aby umożliwić wydobycie
rudzie takie prace odważniające musia-
ły trwać nieprzerwanie, za dnia i w nocy,
także w dni świąteczne.

Schodzenie z eksploatacją w coraz głębsze warstwy powodowało zwiększenie dopływu wody, z którym nie radziły już sobie odwadniarki. Nastąpił spadek wydobywania rud, który zakończył okres największego rozkwitu Olszusa. Zapaść gospodarczą została przełamaną dopiero w drugiej połowie XVI wieku.

Poszukiwania dróg wyjścia z kryzysu doprowadziły do powstania koncepcji odprowadzania złożeń przy pomocy sztolni, którymi woda samoczynnie mogłaby wypływać z kopalni. Sztolnia nazywa się poziomym chodnikiem o niewielkim nachyleniu służącym do grawitacyjnego odprowadzania wody, składający się z dwóch części: podziemnego korytarza zwanego chodnikiem głównym i części naziemnej zwanej roznosem. W Olkuszu powstały dwie sztolnie: Pilecka - zwana też Starookuska, budowana przez 39 lat w okresie 1576-1615 o chodniku głównym długości 4.500 m i roznosie 2.500 m oraz Ponikowska budowana 58 lat od 1563-1621 roku o chodniku długości 4.000 z i roznosie 2.360 m. Chodniki obu sztolni posiadały po kilkadziesiąt świetlików - to pionowe szyby łączące je z powierzchnią. Ich rolą było umożliwienie transportu urobku z kolejnych fragmentów budowanych sztolni i zapewnienie wentylacji.

Jeszcze dzisiaj w kilku miejscach miasta są widoczne ślady po istniejących tu świetlikach. Spacerując po okolicznych lasach można natrafić na głębokie leje rozmiesz-

czone w regularnych odstępach na dnie, których grunt nadal się obsuwa ukazując szczeliny i otwory prowadzące w głąb ziemi. Można zlokalizować wyloty chodników obu sztolni i pomimo dużych zmian w terenie zaistniałych w przeciągu wieków ustalić kształt roznosów - to w swoim czasie były jedyne w Polsce budowle ze względu na swoje rozmiary możliwe do oglądania z kosmosu.

Części chodników przebiegające w litej skale nie potrzebowały żadnej obudowy, natomiast pozostałe odcinki wymagały solidnego oszalowania dębowymi palami. Na 100 metrów chodnika zużywano ich około 3.000 sztuk. Drewniane zabezpieczenia sztolni były tak starannie i profesjonalnie wykonane, iż zdumiewały nawet znajdujących je XIX wiecznych górników. Z chodnika głównego drążono także chodniki boczne. Sztolnia Ponikowska miała ich 25. Łączną długość sztolni olkuskich szacuje się na 25 kilometrów, większość istnieje do dziś.

Budowy olkuskich sztolni były na ówczesne lata gigantycznym przedsięwzięciem inżynieryjnym, nie mającym sobie rów-

nego w Polsce – koszt budowy jednego kilometra sztolni był równy budowie 15 kamienic. Szybkość budowy sztolni wynosiła od 3-4 metry tygodniowo w skale miękkiej i około 70 cm w skale twardej. Do budowy powołana została pierwsza na polskich ziemiach spółka, w której udziałowcami byli: gwarkowie, król, szlachta i mieszczenie.



foto: archiwum

foto: maciej holuj

SEDNO
patronuje

Roboty zamiast sumitów

Czy klocki Lego mogą stać się dla kogoś prawdziwą pasją? II Powiatowe Mistrzostwa Robotów, które odbyły się w Stróży udowadniają, że tak.

PRAWDZIWYM ŚWIĘTEM KLOCKÓW LEGO MOŻNA NAZWAĆ IMPREZĘ, JAKĄ ODBYŁA SIĘ W SALI GIMNASTYCZNEJ SP W STRÓŻY. NA II POWIATOWE MISTRZOSTWA ROBOTÓW ZORGANIZOWANE PRZEZ PCIMSKI GOKiS ZAJECHAŁO OSIEMDZIESIĘCIU ZAWODNIKÓW.

Roboty, które w Stróży walczyły na wzór zapasów sumo (kto kogo pierwszy wypchnie poza okrąg ringu) zbudowane zostały przez chłopców (i dziewczynki, bo było ich kilka) podczas specjalnych, kilkumiesięcznych zajęć odbywających się w Dobczycach, Sieprawiu, Kobielniku, Myślenicach i Pcimiu. Każdy wykonany z klocków Lego robot musiał dostosować się do przepisowych wymiarów i wagi. Resztę tworzyła wyobraźnia budujących.

Od samego początku zawodów w Stróży doskonale spisywały się roboty wykonane w Sieprawiu pod okiem instruktora Zbigniewa Sanowskiego. Ostatecznie w ścisłym finale zawodów wystąpiły tylko drużyny z Sieprawia tocząc pomiędzy sobą bratobójczą walkę. Podczas eliminacji grupowych sieprawskim robotom próbowały dorównać roboty dobczyckie, ale i one nie dały rady. Ostatecznie zwyciężył zespół pod nazwą „Drużyna Pierścienia” występująca w składzie: Jakub Paluch, Tomasz Sanowski, Jakub Baran (patrz zdjęcie poniżej). Zwycięzcy otrzymali wspaniałe puchary, wszyscy uczestnicy dyplomy pamiątkowe. III Powiatowe Mistrzostwa Robotów już za ... rok. (RED)

MGOKiS
DOB CZYCESEDNO
patronuje

Więcej śpiewaków, niż tancerzy

Wyniki - kategoria muzyczna:

Julita Jarząbek, Gabriela Murzyn (MGOKiS Dobczyce), duet „Cambria” (Gim. Skomielna Biała), duet: „Bossa Cinco” (SM w Dobczycach), Julia Skupień (SP Skomielna Biała), Emilia Małż (GOKiS Dobczyce), Martyna Raczek (Gimnazjum w Krzyszkowicach), zespół „Gryps” (Myślenice), Paulina Rusek (I LO Myślenice), Klaudia Chrobak (GOKiS Dobczyce). **Kategoria taneczna:** „Jamaica Wave” (GOKiS Dobczyce), Studio Tańca „R” grupa R2 (Sulkowice), Oliwia Biela (Studio Tańca „R” Sulkowice), Szymon Kozak (Myślenice). **Wyróżnienia:** Maja Kowalska, Alan Michalik (GOKiS Dobczyce), Maria Bańkowska (Siepraw), zespół „Half time” (ZSP im. Tytusa Chalubińskiego Myślenice), Karolina Ryś (II LO Myślenice), Angelika Pudlik (GOKiS Dobczyce), Studio Tańca „R” grupa R3 (Sulkowice), Anna Pachó i zespół „Intox” (GOKiS Dobczyce).

Jedna z małych piosenek uczestniczących w dobczyckim festiwalu.

foto: maciej holuj



Wygłąda na to, że talenty z powiatu myślenickiego wolą śpiewać, niż tańczyć. Taki wniosek wysnuliśmy w oparciu o listę uczestników festiwalu w Dobczycach.

JUŻ PO RAZ ÓSMY KOLEJNA EDYCJA ELIMINACJI POWIATOWYCH MAŁOPOLSKIEGO FESTIWALU FORM MUZYCZNYCH I TANECZNYCH „TALENTY MAŁOPOLSKI 2015” ODBYŁA SIĘ W DOB CZY CACH. NAJWIĘKSZĄ TAMTEJSZĄ MGOKiS UZYSKAŁ NA ORGANIZACJĘ TEJ IMPREZY WYŁĄCZNOŚĆ.

Trudno się dziwić, skoro MGOKiS ma do dyspozycji taki obiekt, jak Regionalne Centrum Oświatowo Sportowe ze wspaniałą salą widowiskową i całym logistycznym zapleczem. Tegoroczną edycję festiwalu można nazwać muzyczną, bowiem do eliminacji tanecznych przystąpiło zaledwie szesnaście podmiotów zaś do muzycznych prawie trzy razy tyle. Dwie trzecie wykonawców tańczących stanowiły tancerki wywodzące się ze Studia Tanecznego „R” Karoliny Moskal – Flagi. Nie po raz pierwszy dziewczęta spod ręki tej instruktorki zdominowały imprezę. Od ośmiu lat podopieczne Karoliny Moskal - Flagi zdobywają miano „Talentu Małopolski”.

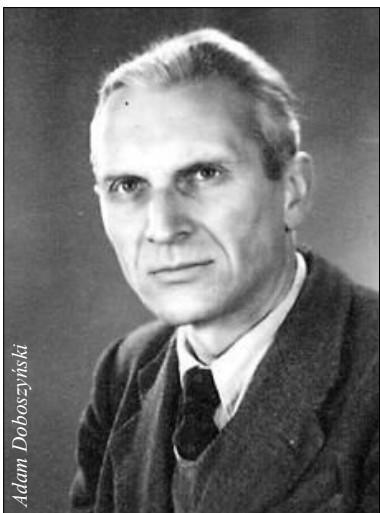
Głównym organizatorem festiwalu był dobczycki MGOKiS, jej dyrektorem Adrian Kulik, instruktor tańca zaś patronem krakowska „Pawlica pod Baranami”. Teraz wytypowani przez jury wykonawcy wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich ubiegając się o miano „Talentu Małopolski 2015”. Finały wojewódzkie odbędą się w dniach: 22 maja (formy muzyczne) i 23 maja (formy taneczne) także w RCOS-ie. (RED)



Jedna z kilku grup Studia Tanecznego „R” w akcji.

Rebeliant z Chorowic (cz I)

foto: archiwum



Adam Doboszyński

TRZY NASZE KOLEJNE SPOTKANIA CHCIAŁBYM POŚWIĘCIĆ POSTACI, KTÓRA NIE WYWODZI SIĘ BEZPOŚREDNIO Z TERENU POWIATU MYŚLENICKIEGO, ALE JEST Z NIM, JAK I Z SAMYM MIASTEM ŚCIŚLE ZWIĄZANA. CHODZI O INŻYNIERA ADAMA DOBOSZYŃSKIEGO, MIESZKAŃCA CHOROWIC. CHOROWICE ZNAJDUJĄ SIĘ NIEDALEKO MOGILAN, OKOŁO 15 KILOMETRÓW OD MYŚLENIC. I WŁAŚNIE TUTAJ, W CHOROWICACH ZACZYNA SIĘ CAŁA HISTORIA. WYDARZENIA MAJĄ MIEJSCE W NOCY Z 22 NA 23 CZERWCA 1936 ROKU.

Niewiele polityków w najnowszych dziejach Polski może równać się z Adamem Doboszyńskim pod względem liczby epitetów i etykiet, jakie padały pod jego adresem. Świadczą one o emocjach i skrajnych ocenach wywoływanych przez jego działalność. Adam Doboszyński urodził się 11 stycznia 1904 roku w Krakowie w rodzinie adwokata. Po ukończeniu Politechniki Gdańskiej, w wieku 21 lat, został inżynierem budowlanym. Następnie studiował

przez rok w Szkole Nauk Politycznych w Paryżu. Podczas służby wojskowej ukończył z pierwszą lokatą szkołę Podchorążych rezerwy saperów w Modlinie. W czasie studiów w Wolnym Mieście Gdańsku, we wrogim Polakom otoczeniu niemieckim, Doboszyński dał się poznać jako patriota i człowiek obdarzony zdolnościami przywódczymi. Był współorganizatorem i prezesem Bratniej Pomocy zrzeszającej studentów Polaków i prezesem korporacji akademickiej „Wisła”. Aktywną działalność polityczną rozpoczął w listopadzie 1934 roku wstępując do Stronnictwa Narodowego. Powierzono mu wówczas funkcję prezesa zarządu Powiatowego SN w Krakowie oraz członka zarządu Okręgowego, co łączyło się z funkcją referenta prasy i propagandy. Gdy rozpoczął działalność miał pod sobą zaledwie kilka placówek. W końcu czerwca 1936 roku podległa mu organizacja skupiała przeszło 2 tysiące osób zrzeszonych w ponad 70 kołach. Kres tej działalności nastąpił wskutek akcji, która spowodowała, że jego nazwisko stało się znane w całej Polsce.

W chorowickich lasach, majątku Dobo-

szyńskiego, zebrało się blisko stu „żołnierzy” prezesa Doboszyńskiego. Uzbrowieni byli częściowo w broń palną głównie karabiny z obciętymi lufami, ale również w kije i siekiery. Wymarsz poprzedził krótki apel, w którym Doboszyński wyjawiał cel wyprawy. Około trzeciej nad ranem grupa dotarła do Myślenic. Po drodze przecięto druty telefoniczne pozbawiając miasto kontaktu ze światem. Bojówkarze podzielili się na dwie grupy, pierwsza gorzej uzbrojona ruszyła na rynek, aby rabować i demolować żydowskie sklepy i spalić bożnicę, druga pod dowództwem samego Doboszyńskiego wtargnęła na posterunek policji, gdzie dotkliwie pobito pełniącego służbę post. Stefana Małeckiego. Bojówkarze byli bardzo zadowoleni, udało im się opanować posterunek bez strat własnych i przelewu krwi. Grupa dołączyła do współtowarzyszy niszczących własność miejscowej społeczności żydowskiej. Scenariusz wszędzie był jednaki: wybijano szyby, rozbijano i demolowano witryny, wyrzucano na zewnątrz towary i wyposażenie sklepów oblewano je naftą i podpalano.

W przedśionku bożnicy rozpalono ognisko licząc, że zajmie się drewniana konstrukcja budynku, tak jednak się nie stało. Rebelianci mieli w planie jeszcze pojmanie starosty myślenickiego Antoniego Basary i przykładowe ukaranie go za „zdradę interesów narodowych”. Bojówkarze wtargnęli do domu starosty, zdemolowali budynek, pobili gospodynię. Starosty nie pojmano, bowiem zastosował on sprytny wybieg, podając się za kuzyną gospodyni, której ona udzieliła akurat gościny.

Nad ranem o godzinie 4.30 banda Doboszyńskiego wycofała się na południe. Tymczasem trzy grupy operacyjne Policji Państwowej pod dowództwem kom. Królikiewicza ruszyły w pościg za zbuntowanymi narodowcami. W pobliżu Poręby doszło do potyczki, jeden bojówkarz zginął, kilku zostało rannych. Reszta w pośpiechu uciekła. W okolicy Żubrzyca Dolnej doszło do kolejnych potyczek i ofiar. Doboszyński postanowił wówczas samotnie dotrzeć na Orawę. Szczęście opuściło go jednak, został osaczony i zmuszony do poddania się, wkrótce też pozostali jego kompani trafili za kraty. (cdn)

historyczne wędrówki Marka Stoszka

kupić kota w worku – jedna z najbardziej spektakularnych, zaskakujących efektownych i powszechnie praktykowanych w Polsce form handlu kotami i towarem niewiadomego pochodzenia. Przy kupnie, wskazana daleko idąca odporność, ostrożność, łagodność i pieszczołliwość zarówno sprzedawcy, jak i kupującego, **Wielki edukator** – mundurowy kreator tzw. resortu wyższej edukacji legitymujący się znacznym wzrostem ... pomysłów autorskich oraz rewolucyjnych zmian w systemie edukacji młodzieży i dorosłych, **Złota rączka** – ręka – niewątpliwie damska – o obezwładniającej piękności i urodzie. Obficie zdobiona najdrogocenniejszą biżuterią pochodzącą wprost ze słynnego salonu jubilerskiego Johna Vharlewya (jr) z Manhattanu w Nowym Jorku, **trzymać kogoś w garści** – proceder wyjątkowo trudny, a w realizacji nadzwyczaj skomplikowany. Możliwy i skuteczny pod warunkiem, że dysponuje się odpowiednio dużą dłoń i garścią o monstrualnym kształcie i gabarycie, **twarda sztuka** – np. niedogotowana sztuka mięsa wołowego lub hard sztuka ... teatralna, **zawieszony w czynnościach** – osobnik pozostający w stanie bezproduktywnego bezruchu intelektualnego i fizycznego. (CDN)

Sprawy księdza Godawy

DRUGIEGO KWIECZNIA MIJA DZIESIĄTA ROCZNICA TAMTEGO DNIA. POWRACAJĄ NASZE WSPOMNIENIA.

Po pielgrzymce i spotkaniu z Pasterzem w watykańskiej bibliotece na rok przed jego śmiercią uświadomiłem sobie, że tak ważne sprawy nie zamykają się tylko w czasie przeszłym i na zdjęciu. Ciąg dalszy nastąpi ...

Maciej Godawa

AUDIENCJA

*Była biblioteka, gdzie nikt nie czytał książek,
A najnamydlęjszy z nas nie mówił ani słowa;
Była kolejka, która oby trwała jak najdłużej –
Jak guziki sutanny znaleźmy miejsce w szeregu.
Stopy, co przeszły tak wiele,
potknęły się o wzór na dywanie,
A parkiet nie zaskrzypiał,
żeby cokolwiek powiedzieć.
Zmarszczkami przechadzała się po twarzy powaga,
Bo dusza zawsze gotowa z czymś się wyrwać.*

*

*I były słabe palce, które tak delikatnie
Odepchnęły mnie
Na krok pierwszy, drugi, trzeci –
Wyphły na głębię...*



foto: maciej holuj



URODZIŁA SIĘ W MAKOWIE PODHAŁAŃSKIM, OBECNIE MIESZKA W DOBRCZYCACH. JEST POGODNĄ BLONDYNKĄ O MIĘKKIM GŁOSIE I ROZJAŚNIONEJ UŚMIECHEM TWARZY, POMIMO TRUDNEJ PRACY, KTÓREJ SIĘ PODJĘŁA. MIMO, A MOŻE WŁAŚNIE DLATEGO, ŻE OD PRAWIE 30 LAT PRACUJE JAKO PIEŁĘGNIARKA W UNIWERSYTECKIM SZPITALU DZIECIĘCYM, WCIAŻ JEST WRAŻLIWA NA LOS INNYCH.

Twórczość: malowanie oraz pisanie wierszy są jej „ratunkiem i osłoną przed codziennymi problemami”. Jej wiersze pełne są ciepła, delikatnego, miękkiego światła. Nie jestem krytykiem literackim, lepszą rekomendacją twórczości Lucyny są słowa Anny Dymnej: „Ona na-

wet o tak okrutnych rzeczach, jak śmierć dzieci, potrafi pisać ciepło i po kobiece-mu. Czyta się jej wiersze świetnie na scenie, a nie są wymyślone, abstrakcyjne, lecz konkretne, przeżyte” oraz Józefa Barana: „To nie jest taka sobie jeszcze jedna debiutantka po polonistyce, która naczytała się cudzych wierszy i postanowiła pisać. To jest prawdziwa Poetka ...” (z artykułu Józefa Barana, pt. „Lucyna i Anioł”-Dziennik Polski, 2 maja 1997).

Pisze „od zawsze”. Dzielić się swoją poezją zaczęła podczas konkursów poetyckich. Jeden z laureatów takiego konkursu zaprosił ją do legendarnego krakowskiego Pałacu Pod Baranami; mieli się tam zaprezentować młodzi twórcy. Niestety, program był już tak wypełniony, że dla niej miejsca już nie było ... *Niemożliwe jednak, aby ta historia skończyła się w ten sposób* – po chwili ciszy odezwał się prof. Balbus, który opiekował się Kołem Młodych SPP i zapytał, czy pośród publiczności znajdzie się ktoś chętny do zaprezentowania swojej twórczości. Nie trzeba chyba mówić, że to była okazja

dla Lucyny. Posypały się kartki, ale chyba jakieś pozbierała, bo przeczytała swoje wiersze. Musiały zrobić na prof. Balbusie wrażenie, ponieważ wraz z panem Mączką wydali jej pierwszy tomik. Sami wybrali teksty. Na przebitkach zostały uwagi profesora, które Lucynę przysparzyły o zawrót głowy. Uwierzyła w to, że potrafi pisać. Na szczęście. Później Anna Grajcarek, która przewodniczyła MIP, postanowiła wydać drugi zbiór jej wierszy. Lucyna retorycznie pyta: „*Jak tu opowiadać o takich dziwnych rzeczach? Całe życie mam wrażenie, że Ktoś bardzo delikatnie zaznacza moją drogę Takimi Ludźmi. To trwa dalej, to się dzieje.*”

Wydała dwa tomiki: w 1991 r. „umiem pięknie czekać”, a w 1997 r. „ANIOŁ W DESZCZU czyli wiersze o innej nadziei”. Jest laureatką wielu konkursów poetyckich, ale od dawna nie bierze w nich udziału (wyjątek zrobiła w 2009 roku dla IV Turnieju o Myślenicki Laur, w którym zajęła II miejsce).

Rok temu zaczęła pisać na Facebooku. Sprawia jej to wielką przyjemność. Z „Ti-

lią” po raz pierwszy wystąpiła na Nocy Świętojańskiej w czerwcu 2014 roku. Od tej pory wstąpiła w nasze szeregi i chętnie udziela się w grupie. Twierdzi, że w „Tili” spotkała się z serdecznością i otwartością. „*Pasuję do Was!*” mówi z entuzjazmem i radością. Pasuje. Mam nadzieję, że zostanie na dłużej.

Xxx(powiedzieć)

*powiedzieć coś cudownego
dosięgnąć palcem nieba
wskoczyć w obraz
(mogłabym być jednym z kwiatu-
sów Klimta albo frędzlem}
przekroczyć granicę rozumienia
przekroczyć granicę wiary
krzyknąć
spaść szybko
w cichą obecność Boga
nie mieć złości ani nienawiści
mieć zachwyt
zapierający oddech
udusić się z zachwyty
i poczuć*

wystawa Andrzeja Szczepańca w Muzeum Regionalnym „Dom Grecki” w Myślenicach

Na tak zwany tracony воск



SEDNO
patronuje

ANDRZEJ SZCZEPANIEC, RZEŹBIARZ Z TENCZYNA, URODZONY W LUBNIU I KOŃCZĄCY WYDZIAŁ RZEŹBY NA WARSZAWSKIEJ ASP UPODOBAŁ SOBIE ZA TWÓRCZE TWORZYWO BRĄZ. JAK I CO POTRAFI WYCZAROWAĆ Z BRĄZU POKAZUJE WYSTAWA DZIEŁ RZEŹBIARZA W SALACH WYSTAWOWYCH MUZEUM REGIONALNEGO „DOM GRECKI”.

Podczas wernisażu artysta opowiadał w jaki sposób powstają jego rzeźby zdradzając tajniki rzeźbienia na tak zwany воск tracony. Technika nie jest łatwa. Najpierw artysta musi wykonać model rzeźby w wosku, potem specjalną formę, w której pod wpływem wysokiej temperatury воск wyparowuje, na koniec zaś zalać formę płynnym brązem i po wyjęciu odlanej już rzeźby zająć się jej czyszczeniem, czyszczeniem, polerowaniem,

patynowaniem. Dominującym tematem rzeźb Andrzeja Szczepańca są sceny religijne. Wiele rzeźb o tym charakterze zdołało wstąpić do Tenczyne. Rzeźby Szczepańca pokazywane były podczas wielu wystaw w kraju i poza jego granicami. Dzieła artysty z Tenczyne znajdują się w kolekcjach prywatnych na terenie Polski, krajów europejskich i w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

foto: maciej holuj



Jedną z prezentowanych w „Domu Greckim” rzeźb.

Andrzej Szczepaniec

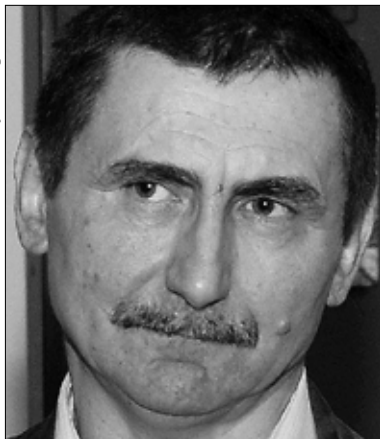


foto: maciej holuj, tekst: rafal załubowski



Dzisiaj skrócimy te próbne 10 minut, a jutro odezwie się do Pani ktoś ze studia. Pan Tarantino prosił, żeby Pani nie zapomniała koszyczka!

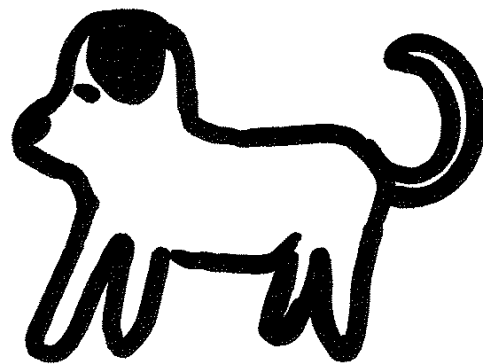
A ten kapturek musi czerwony być, bo w domu tylko zielony mam? Jak trzeba pożyczę od koleżanki.

pies jaki jest każdy widzi



tekst - agnieszka zięba

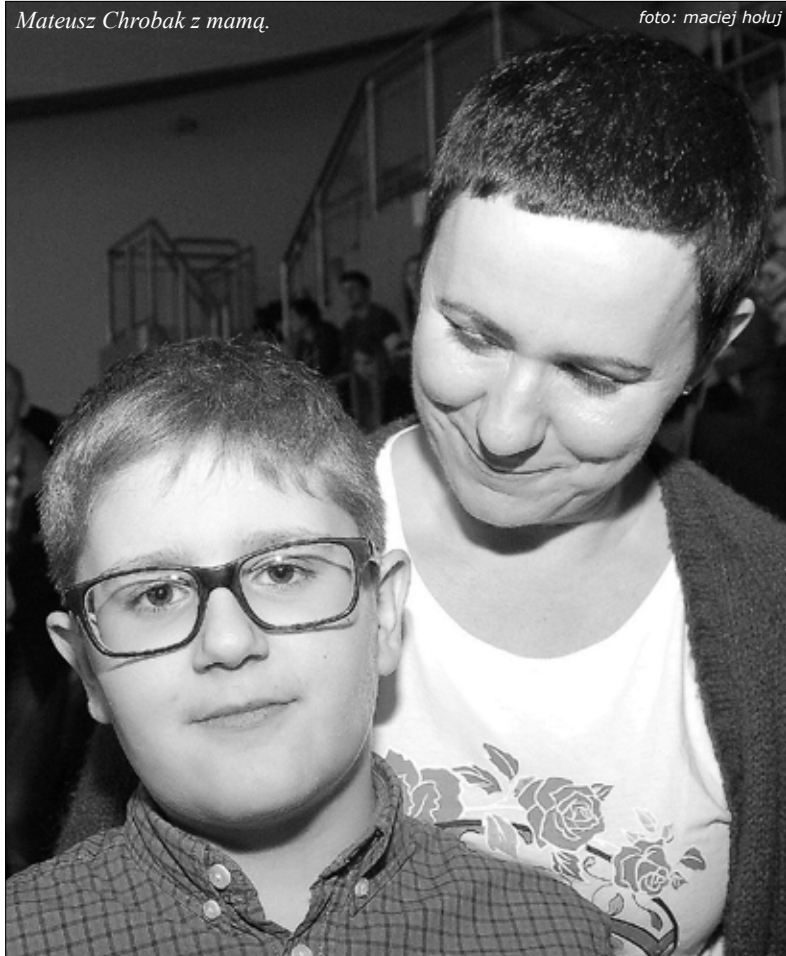
prezentacje - członkowie Myślenickiej Grupy Poetyckiej „Tilia” - **LUCYNA DYRCZ - KOWALSKA**



Swojego psa narysowała „Sednu” Justyna Urban, dyrektorka GOKiS w Pcimiu.

Mateusz Chrobak z mamą.

foto: maciej hołuj



DOPIERO RZUTY KARNE ZADECYDOWAŁY O ZWYCIĘSTWIE W TURNIEJU HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ ZORGANIZOWANYM PRZEZ KAMILA OSTROWSKIEGO, ZAWODNIKA I TRENERA KS ORZEŁ MYŚLENICE NA RZECZ DWÓCH, CHORYCH NA SERCE CHŁOPCÓW: MATEUSZA I KRZYSIA. TEGOROCZNA, PIĄTA JUŻ EDYCJA TURNIEJU NOSIŁA IMIĘ ZMARŁEGO NIEDAWNO STANISŁAWA CICHONIA, CZŁOWIEKA, KTÓRY OD POCZĄTKÓW TEJ IMPREZY PEŁNIŁ W NIEJ ROLĘ PROWADZĄCEGO (W TYM ROKU UDANIE ZASTĄPIŁ GO PRZY MIKROFONIE SYN MICHAŁ). PEŁNA NAZWA TURNIEJU BRZMIĘŁA: MEMORIAŁ CHARYTATYWNY IM. STACHA CICHONIA – GRAMY, TAŃCZYM Y I BIEGAMY DLA MATEUSZKA I KRZYSIA.

Wspiana idea wspomagania kosztów leczenia chorych chłopców poprzez organizację dużego turnieju staje się powoli piękną tradycją Myślenic. Na apel Kamila Ostrowskiego odpowiadają sponsorzy, zawodnicy i darczyńcy, którzy ofiarowują cenne przedmioty na aukcję towarzyszącą turniejowi. W tym roku pomiędzy gadżetami przeznaczonymi na aukcję znalazła się oryginalna koszulka Borussii Dortmund podpisana przez Kubę Błaszczykowskiego, a подарowana organizatorom turnieju przez piłkarskiego kibica Adama Klimasa. – *Kiedy Kuba podpisywał koszulkę składając na niej swój autograf wiedział o tym, że będzie ona licytowana na rzecz chorych chłopców* – powiedział darczyńca. W aukcji nie zabrakło koszulek z podpisami zawodników, piłek oraz zdjęć z autografem aktualnego prezesa PZPN Zbigniewa Bońka (patrz zdjęcie obok).

W turniejach organizowanych przez Kamila Ostrowskiego najważniejszym jest wydźwięk charytatywny z czego doskonale zdają sobie sprawę uczestniczący w nim piłkarze. Mimo tego, że aspekt sportowy imprezy schodzi na drugi plan zgłoszone do turnieju drużyny traktują ją niezwykle poważnie. Może świadczyć o tym choćby finał, w którym spotkały się drużyny Byfa (piłkarze rodem z Bysiny na czele z braćmi Góreckimi) i FC Poziomki (piłkarze z Tokarni). Remis w tym spotkaniu osiągnięty został w ostatnich sekundach meczu zaś zwycięzcę musiał wyłonić konkurs rzutów karnych (3-2 dla Byfy). W sumie przez halę widowiskowo – sportową na Zarabiu, gdzie rozgrywany był memoriał przewinęły się 23 drużyny (jedna, wcześniej zgłoszona nie dotarła do hali na Zarabiu). Niektóre z nich obecne są w tym turnieju od pięciu lat czyli od początku jego istnienia.

Imprezie towarzyszył pokaz zumbi przygotowany przez szkołę Macieja Jopka oraz towarzyski mecz futsalowej reprezentacji Polski 35+ i oldbojów KS Dalin Myślenice. I to spotkanie miało swoją dramaturgię, bowiem daliniarze prowadzili już 4-0, aby pozwolić rywalom na wyrównanie 4-4. Rozstrzygnięcie na korzyść piłkarzy Dalinu miało miejsce w samej końcówce spotkania. W zespole oldbojów Dalinu na parkiecie pojawili się tacy zawodnicy jak: Jerzy Moskał, Sławomir Mistrz czy Wiesław Bałucki. Myślenickich oldbojów poprowadził do boju nie kto inny, jak sam Aleksander Jopek, ikona Dalinu, kiedyś bardzo dobry piłkarz. W gronie reprezentantów Polski widziany był Tomasz Suś, aktualnie wicestarosta Powiatu Myślenickiego.

Zmaganiom piłkarskim towarzyszył bieg, którego uczestnicy (w liczbie 113) zasilili puszki z datkami. Dystans dzielący plac pod halą sportową na Zarabiu, barem „Banderoza” i ponownie plac pod halą najszybciej pokonał Dominik Górka, piłkarz KS Orzeł Myślenice.

Trzydzieści tysięcy złotych, jakie zebrano podczas turnieju przekazane zostaną dwóm chłopcom, którzy walczą z chorobą serca. Pieniądze pochodzą z licytacji (około 6 tysięcy złotych), z datków wkładanych do puszek oraz z wpisowego. Mateusz obecny był w hali, rozdawał nawet medale i dyplomy, Krzysia nie było. Macek przebywał w tym czasie w szpitalu. (RED)

Serca dla serc

SEDNO
patronuje

30 130,11 zł

taką kwotę udało się zebrać
podczas turnieju

Te zawody rozgrywane już po raz piąty, a organizowane przez grupę ludzi dobrej woli działających pod batutą Kamila Ostrowskiego niosą ze sobą nie tylko emocje natury sportowej, ale także, a może przede wszystkim świadomość, że są ludzie, którym nie obca jest krzywda innych i na pomoc których zawsze można liczyć.



SPONSORZY TURNIEJU: Miasto i Gmina Myślenice, Spółka Sport Myślenice, Market Budowlany Grupy PSB Mrówka, Małopolska Szkoła Gościnności, Salon Kamir, Firma Inżyniering-Budowlana Talaga, Interzoo, Familia, Auto Alfa, Konik, Jania Autohaus, AutoTechnika, Pizzeria Toscana, Pizzeria Camorra, Restauracja To&Owo, Restauracja Siedem Smaków, Willa pod Skocznią, Hiltop, Pixel, Daria Majewska, Biogenika, Reni Sport, Jacek Leśniak, Rekliniec, Wędzonka, Sidor, Cukiernia Sawicki. **PATRONAT HONOROWY:** Burmistrz Miasta i Gminy Myślenice Maciej Ostrowski, Senator VII kadencji Stanisław Biszytyga, przewodniczący Rady Gminy Tomasz Wójtowicz. **ORGANIZATORZY HONOROWI:** Elżbieta Bryjak, Aleksander Jopek. **PARTNERZY AKCJI:** Spółka Sport Myślenice, DJ Lenny Arkadiusz Możdżeń, Służba Maltańska, Centrum Aktywnego Rozwoju Frajda, Kolegium Sędziów PPN Myślenice, Orkiestra Reprezentacyjna Miasta i Gminy Myślenice. **POMOGLI W ORGANIZACJI IMPREZY:** Michał Cichoń – konferansjer gali finałowej, Krzysztof Karpeta, Marek Pajka, Jacek Łętocha, Łukasz Kucharczyk, Dagmara Ostrowska, Karolina Piechota, Anna Pietrzyk, Adrian Wygona, Olga Święch, Anna Zięba, Bartłomiej Ziółkowski, Renata Mistrz, Monika Depta, Grażyna Jędrzejowska, Dorota Cichoń, Elżbieta Marcowska, Nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 3, OSP Śródmieście, Szkoła Tańca Samba, Szkoła Piłkarska Orliki Myślenice. **WOLONTARIUSZE BIEGU:** Izabella Szymaska, Aleksandra Drewienkiewicz, Monika Gablankowska, Natalia Ślusarczyk, Alicja Ślusarczyk, Patrycja Ślusarczyk, Jurek Rozum, Bartłomiej Leśniak, Mateusz Ostafin, Adrian Wrona, Emil Bałucki, Miłosz Leśniak, Beata Szydłak, Bartłomiej Ziółkowski (RED)

KAMIL OSTROWSKI, główny organizator turnieju: Postanowiliśmy nazwać nasz turniej Memoriałem im. Stacha Cichonia, człowieka, który naszej imprezie był bardzo oddany. Cieszy nas fakt, że do hali przyszło tak wielu ludzi i że udało się zebrać tak pokaźną kwotę pieniędzy. To bardzo budujące i motywujące do dalszej pracy.



foto: maciej hołuj



myśleniczanie w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski 2015

FANI RAJDÓW SAMOCHODOWYCH DOCZEKALI SIĘ WRESZCIE PIERWSZYCH W TYM ROKU ZAWODÓW. W WIELICZCE ROZEGRANY ZOSTAŁ 9. MEMORIAŁ JANUSZA KULIGA I MARIANA BUBLEWICZA. UCZESTNICZYŁ W NIM JEDEN KIEROWCA Z MYŚLENIC (A W ZASADZIE Z SUŁKOWIC) MAREK TEMPLE Z PILOTEM MIRKIEM SZCZEPANEM.

Memoriał stanowił zaledwie prolog do tegorocznych Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, które w tym roku rozgrywane będą na nowych zasadach. Nie

Silna grupa w RSMP

będzie już m.in. podziału na I i II ligę, zmniejszono wymaganą liczbę kilometrów OS-wych. Jako pierwszy rozegrany zostanie Rajd Świdnicki Krause. Kierowcy walczą będą 25 i 26 kwietnia na drogach Dolnego Śląska. Deklarację startów w RSMP zgłosiło kilka załóg rodem z Myślenic bądź z powiatu myślenickiego. Na trasie tegorocznego Rajdu Świdnickiego powinniśmy zobaczyć między innymi: Roberta Hundlę (pojedzie jako pilot Grze-

gorza Grzyba), wspomnianego już wcześniej Marka Temple (z pilotem Mirkiem Szczepanem), Klaudię Temple (na razie pilot nie jest jeszcze znany), Tomka Kasperczyka (z pilotem Damianem Sytym), Tomka Bętkowskiego (trwa wybór pilota) oraz Jakuba Wróbla, który wsiądzie do Peugeota 208 Sławomira Ogryzka. Początek sezonu zapowiada się więc niezwykle ciekawie. Warto pojechać do Świdnicy i pokibicować naszym załogom. (RED)

Marek Temple powalczy w tym roku w RSMP nowym, samochodem - Peugeotem 207 R3.



foto: maciej hołuj



**IZBA GOSPODARCZA
ZIEMI MYŚLENICKIEJ**

JEDNOCZYMY I REPREZENTUJEMY INTERESY PRZEDSIĘBIORCÓW REGIONU POWIATU MYŚLENICKIEGO

Jest z Nami już ponad **130** firm, między innymi:



Z NAMI ZYSKUJESZ

- ✦ dostęp do SZEROKIEJ, BEZPŁATNEJ, AKTUALNEJ I WAŻNEJ informacji
- ✦ występowanie w trygocach firmy w korespondencji gospodarczej
- ✦ wsparcie i rekomendacje ze strony środowiska gospodarczego
- ✦ nawiązanie nowych kontaktów i integracja z czołowymi firmami regionu
- ✦ promocję firmy na profesjonalnym poziomie
- ✦ udział w BEZPŁATNYCH szkoleniach dla członków IZBA
- ✦ możliwość skorzystania Internetu: Porównanie firmy z Internetem innych firm
- ✦ pośrednictwo w korespondencji z administracją publiczną i jej organami terenowymi

IZBA GOSPODARCZA ZIEMI MYŚLENICKIEJ
Człeczny 103, 32-400 Myślenice

Tel. (12) 312 73 10
E-mail: biuro@igzmy.pl

www.igzmy.pl